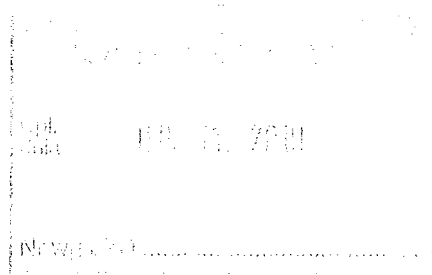




PK VIII TK 53.2018

SK 17/18



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną J B. wnoszącego „o stwierdzenie,
że:

- 1) art. 401¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 155 ze zm.) rozumiany w ten sposób, że wyłącza możliwość wznowienia postępowania w przypadku wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku interpretacyjnego, stwierdzającego w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w zw. z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

oraz

- 2) art. 399 § 1 i § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 155 ze zm.) rozumiany w ten sposób, że wyłącza możliwość wznowienia postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w zw. z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”

- na podstawie art. 42 pkt 7 oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) -

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) art. 401¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r., poz. 1360 ze zm.) rozumiany w ten sposób, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego - stwierdzający w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni danego przepisu, ale niepowodujący utraty mocy obowiązującej samego tego przepisu - nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) w pozostałym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - wobec niedopuszczalności wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

J B. (dalej także: Skarżący) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, przytoczoną na wstępie niniejszego stanowiska.

Skarga ta została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Skarżący w dniu maja 2013 r. zawarł porozumienie o ustąpieniu z dniem czerwca 2013 r. ze spółki działającej pod firmą - F (...)
Spółka Jawna.

Sąd Okręgowy w K. (dalej: Sąd Okręgowy), wyrokiem z dnia sierpnia 2015 r., zasądził od strony pozwanej - F Spółka Jawna na rzecz strony powodowej - P

Spółka Jawna kwotę, między innymi, złotych wraz z ustawowymi odsetkami. Wskazanemu wyrokowi Sąd Okręgowy,

postanowieniem z sierpnia 2016 r., nadał klauzulę wykonalności przeciwko S. - w całości oraz przeciwko Skarżącemu - co do kwoty złotych. Skarżący oraz S. złożyli zażalenie na powyższe postanowienie, które następnie zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w K. z dnia stycznia 2017 r.

Skarżący, w dniu stycznia 2018 r., wniósł skargę o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Apelacyjnego w K. z dnia stycznia 2017 r. Podstawą skargi było wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 3 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 31/15 (OTK ZU seria A z 2017 r., poz. 62).

Postanowieniem z dnia lutego 2018 r. Sąd Apelacyjny w K. odrzucił skargę, wskazując na niedopuszczalność wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym w postępowaniu klauzulowym oraz na to, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, o którym mowa w art. 401¹ k.p.c.

Skarżący wniósł zażalenie na powyższe postanowienie, które Sąd Apelacyjny w K. odrzucił postanowieniem z dnia marca 2018 r., wskazując na jego niedopuszczalność.

Skarżący wiąże naruszenie swoich konstytucyjnych praw, w pierwszej kolejności, z brakiem możliwości wznowienia postępowania na podstawie art. 401¹ k.p.c. w sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny wydał tzw. wyrok interpretacyjny (negatoryjny), to jest wyrok stwierdzający w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego. Skarżący powołuje się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 31/15 (op. cit.), w którym Trybunał stwierdził, że art. 778¹ k.p.c. w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie

przez sąd tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki, niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji.

W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej J B. przypomniał, że „[w] odniesieniu do wyroków interpretacyjnych, jako podstawy do wznowienia postępowania cywilnego, poglądy judykatury początkowo nie były jednolite, jednakże obecnie utrwaliło się stanowisko wynikające z uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2009 roku, III PZP 2/09 (LEX nr 593406 - przyp. wł.), o mocy zasady prawnej, wedle której <Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w art. 401¹ k.p.c.>. Orzeczenie to zostało powołane także w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w (...) [K. - przyp. wł.] z dnia lutego 2018 roku, (...) w sprawie skarżącego. W ocenie skarżącego, wbrew utrwalonej linii orzeczniczej sądów powszechnych i Sądu Najwyższego w tym zakresie, posłużenie się przez Trybunał Konstytucyjny przy orzekaniu o niekonstytucyjności aktu normatywnego <oszczędzając> system prawny techniką wyroku interpretacyjnego, pozwalającego utrzymać w mocy zaskarżony przepis, a jednocześnie eliminującą z niego te elementy, które prowadzą do niezgodnej z Konstytucją jego wykładni, nie wyłącza możliwości wznowienia postępowania” oraz że, „zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, orzeczenie wydane w ramach postępowania klauzulowego nie może być przedmiotem skargi o wznowienie postępowania, bowiem instytucja wznowienia postępowania ma zastosowanie jedynie do postępowań kończących postępowanie w sprawie o charakterze merytorycznym. Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury postępowanie klauzulowe, jako postępowanie formalnie

umożliwiający wszczęcie i przeprowadzenie postępowania egzekucyjnego nie podlega wznowieniu (...), także w przypadku stwierdzenia niekonstytucyjności przepisu stanowiącego podstawę nadania klauzuli wykonalności (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2006 r. w sprawie III CZP 51/06 [LEX nr 189220 - przyp. wł.]; por. orzecznictwo sądów powszechnych w sprawach dotyczących wznowienia postępowań po uznaniu przez Trybunał Konstytucyjny niezgodności z Konstytucją przepisów dotyczących bankowego tytułu egzekucyjnego [...]). Z ugruntowanego stanowiska judykatury oraz doktryny wynika, że postanowienie co do nadania klauzuli wykonalności - nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie w sprawie, bowiem następuje w postępowaniu pomocniczym, toczącym się poza ramami sprawy głównej i tylko w celu jej uzupełnienia, i dlatego ma nie podlegać wznowieniu” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 7 - 9).

Oceniając dopuszczalność wznowienia postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej po wydaniu wyroku stwierdzającego niezgodność z Konstytucją aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane postanowienie o nadaniu tej klauzuli, Skarżący stwierdził, że wznowienie postępowania klauzulowego jest dopuszczalne „w świetle wykładni językowej art. 399 § 2 k.p.c. i art. 401¹ k.p.c. Zgodnie z treścią tych przepisów dopuszczalne jest wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem w przypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą, na podstawie których wydano orzeczenie. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w sprawie skarżącego. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r. w sprawie SK 31/15 ograniczył zakres zastosowania art. 778¹ k.p.c. przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej, niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej. Zgodnie z art. 399 § 1 k.p.c. w wypadkach przewidzianych w dziale VI Kodeksu

postępowania cywilnego można żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym wyrokiem. Stosownie do § 2 wymienionego przepisu, wprowadzonego ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. nowelizującą Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98) [dalej: ustawa nowelizująca z dnia 22 grudnia 2005 r. - przyp. wł.], postępowanie może być wznowione również w razie zakończenia go postanowieniem, jednakże wyłącznie na podstawie określonej w art. 401¹ k.p.c. Powołana regulacja oznacza, że instytucja wznowienia postępowania dotyczy, co do zasady, prawomocnych wyroków, natomiast postanowień tylko wówczas, gdy podstawę skargi stanowi art. 401¹ k.p.c., zgodnie z którym można żądać wznowienia postępowania również w wypadku, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie. Przepis art. 399 § 2 k.p.c. zawiera zatem wyjątek od ogólnej zasady określającej zakres przedmiotowy skargi o wznowienie postępowania” oraz że „postanowienie sądu o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej ma w istocie charakter postanowienia kończącego merytorycznie postępowanie w sprawie jego odpowiedzialności za zobowiązanie spółki. Rozstrzygnięcie sądu wydane na podstawie art. 778¹ k.p.c. kończy bowiem postępowanie klauzulowe wywołane wnioskiem wierzyciela o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej. Jest ono jedynym orzeczeniem, jakie sąd wydaje w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności byłego wspólnika spółki jawnej za zobowiązania tej spółki. Wykluczenie możliwości wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem sądu o nadaniu klauzuli przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej nie tylko pozostawałoby w sprzeczności z art. 399 § 2 k.p.c. i art. 401¹ k.p.c., ale także wykluczałoby jakiegokolwiek praktyczne znaczenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 31/15. Należy podkreślić, że to właśnie możliwość wniesienia skargi o wznowienie postępowania stanowi jedyny środek obrony, jaki służy byłemu

wspólnikowi <pokrzywdzonemu> postępowaniem wierzyciela spółki domagającego się nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 9 - 10).

Odnosząc się z kolei do, zadekretowanej w art. 190 ust. 4 ustawy zasadniczej, instytucji wznowienia postępowania, Skarżący przypomniał, że „[d]la rozstrzygnięcia o wznowieniu postępowania kompetentne są organy właściwe dla danego postępowania. Strona nie może być pozbawiona możliwości realizacji prawa podmiotowego wywodzonego z art. 190 ust. 4 Konstytucji w sposób arbitralny. Odjęcie prawa do wznowienia postępowania, mimo orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niezgodności z Konstytucją aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, nie znajduje uzasadnienia w świetle wartości konstytucyjnych.

Wyjątkiem od tej zasady były wypadki związane z przepisami ustrojowymi, i tak, w sentencji jednego z wyroków, Trybunał wyłączył stosowanie art. 190 ust. 4 Konstytucji, stwierdzając <czynności asesorów sądowych (...) nie podlegają wzruszeniu na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji> (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2007 r., SK 7/06 [OTK ZU seria A nr 9/2007, poz. 108 - przyp. wł.]). Trybunał stwierdził wówczas, że <w wypadku przepisów ustrojowych związek między konkretnym rozstrzygnięciem a niekonstytucyjną normą jest dużo luźniejszy, niż w wypadku niekonstytucyjności przepisu materialnoprawnego lub proceduralnego, wykorzystanego w indywidualnej sprawie. W połączeniu z potrzebą poszanowania wartości konstytucyjnej, jaką jest prawomocność orzeczeń sądowych, prowadzi to do wniosku o braku możliwości żądania wznowienia postępowania na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność wyłącznie przepisów ustrojowych> (...). Zatem w innych przypadkach, w szczególności w sytuacji, gdy zakwestionowane zostały przepisy postępowania wykorzystane w indywidualnej sprawie ustrojodawca daje pierwszeństwo prawu podmiotowemu do kwestionowania rozstrzygnięć

ukształtowanych na podstawie niekonstytucyjnych przepisów i rozpatrzenie indywidualnej sprawy na podstawie nowego stanu prawnego ukształtowanego w następstwie orzeczenia TK” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 10 - 11).

W kolejnym fragmencie uzasadnienia skargi konstytucyjnej J. B. omówił treść, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawa do sądu, po czym wskazał, że „przy rozpoznawaniu wniosku o wznowienie postępowania doszło do naruszenia konstytucyjnego prawa skarżącego do dostępu do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu poprzez brak możliwości uruchomienia odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności oraz prawa do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia w zakresie wznowienia postępowania po stwierdzeniu niezgodności z Konstytucją normy stanowiącej podstawę nadania przeciwko skarżącemu, jako byłemu wspólnikowi spółki jawnej, klauzuli wykonalności. Odrzucenie wniosku o wznowienie postępowania, mimo oparcia go na ustawowej podstawie, stanowiło zaprzeczenie zasad sprawiedliwości proceduralnej, a to możliwości bycia wysłuchanym, ujawnienia w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia sądowego, zapobiegającego jego dowolności i arbitralności oraz zapewnienia skarżącemu przewidywalności przebiegu postępowania” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 12).

Konfrontując następnie kwestionowane regulacje z, wynikającą z art. 32 ust. 1 Konstytucji, zasadą równości, Skarżący stwierdził, że „niekonstytucyjne jest różnicowanie dostępności wznowienia w zależności od przedmiotu postanowienia oraz momentu zainicjowania postępowania klauzulowego. W sytuacji, gdy wniosek o nadanie klauzuli przeciwko wspólnikowi spółki jawnej został złożony po wejściu w życie wyroku Trybunału wydanego w sprawie SK 31/15 art. 778¹ k.p.c. nie mógłby być podstawą nadania klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi. Następuje wówczas także niejednakowe traktowanie osób posiadających tę samą cechę relewantną, a mianowicie tych, wobec których zapadły prawomocne orzeczenia oparte na akcie normatywnym,

który został uznany za niekonstytucyjny. Grupa osób, wobec której wydano orzeczenia kończące postępowanie w sprawie o charakterze merytorycznym, może korzystać z prawa wskazanego w art. 190 ust. 4 Konstytucji, pozostali są zaś - w tym skarżący - tej możliwości pozbawieni. Nadto, w kontekście zasady równości wobec prawa, konsekwencją obowiązywania zaskarżonego rozumienia wskazanych przepisów jest to, że podmiot, w którego sprawie doszło do wydania orzeczenia na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, winien wnieść skargę konstytucyjną, która *nota bene* nie mogłaby odnieść zamierzonego skutku, bowiem uprzednie stwierdzenie niezgodności z Konstytucją danego przepisu przez Trybunał powodowałoby zbędność wydania wyroku w sprawie skargi ponownie kwestionującej tę samą normę. Konsekwencją obowiązywania zaskarżonego rozumienia powołanych przepisów jest zróżnicowanie pozycji uczestnika postępowania w zależności od tego, czy wniósł skargę konstytucyjną, która doprowadziła do stwierdzenia niezgodności z Konstytucją zaskarżonego przepisu, a w konsekwencji może domagać się wznowienia postępowania, zwłaszcza przy zastosowaniu tzw. przywileju korzyści stosowanego w sentencjach niektórych orzeczeń TK” oraz że „znane jest (Skarżącemu - przyp. wł.) stanowisko Trybunału, że przedmiotem skargi konstytucyjnej nie może być naruszenie samej zasady równości, ale naruszenie tej zasady w związku z określonym konstytucyjnym prawem podmiotowym, co też zostało w niniejszej skardze dokonane” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 12 - 13).

W dalszej części uzasadnienia skargi konstytucyjnej Skarżący przeszedł do omawiania, określonego w art. 77 ust. 2 Konstytucji, zakazu zamykania drogi sądowej i stwierdził, że zakaz ten „wiąże się z innymi postanowieniami Konstytucji, a to z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 31 ust. 3 Konstytucji, ponieważ dotyczy możliwości ingerencji w prawo do sądu, jako prawo gwarantowane konstytucyjnie. W tym zakresie art. 77 ust. 2 Konstytucji modyfikuje ogólne reguły ograniczania praw i wolności wyrażone w art. 31 ust. 3. Odnosi się on do kwestii wyłączenia prawa do sądu, zakazując zamykania drogi

sądowej w zakresie swojego zastosowania. Konkretyzuje tym samym wynikający z art. 31 ust. 3 zd. 2 Konstytucji zakaz naruszania istoty konstytucyjnych praw i wolności (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 maja 2000 r., K 21/99). Zatem art. 77 ust. 2 jest przepisem ustanawiającym zasadę niedopuszczalności wyłączenia prawa do sądu, która może być uchylona tylko na mocy przepisów konstytucyjnych lub reguł mających umocowanie konstytucyjne, nie może zaś wynikać z niezgodnej z Konstytucją wykładni przepisów ustawy” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 13).

Odnosząc się do zasady proporcjonalności, wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji, Skarżący podniósł, że „[w] sprawie wznowienia postępowania cywilnego uczestnik postępowania powinien korzystać z ochrony proceduralnej wynikającej z gwarancji konstytucyjnych. Uniemożliwienie skarżącemu wznowienia postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej stanowi sprzeczne z zasadą proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji) ograniczenie zasady sprawiedliwości proceduralnej, wywodzonej z art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2012 r., SK 20/11 [OTK ZU seria A nr 9/2012, poz. 110 - przyp. wł.])” oraz że „[p]rzytoczony w skardze art. 31 ust. 3 Konstytucji służy doprecyzowaniu wzorców kontroli powołanych powyżej stanowiąc pochodną zgłoszonych zarzutów” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 14).

W końcowym fragmencie uzasadnienia skargi konstytucyjnej J B. zwrócił uwagę, że „[z] istnieniem procedur kontroli konstytucyjności prawa musi być powiązane ustanowienie dalszych mechanizmów prawnych, pozwalających na wzruszenie prawomocnego orzeczenia zapadłego na podstawie niekonstytucyjnego przepisu. Istnienie takich mechanizmów jest konieczne dla realizacji nakazu płynącego z zasady spójności prawa (P. Tuleja (red.), Prawo konstytucyjne, Warszawa 1997, s. 302). Pozbawienie prawa do wznowienia postępowania, jednej z dróg ubiegania się o sprawiedliwe rozstrzygnięcie sądowe,

niewątpliwie jest ograniczeniem prawa do sądu. Ma też znaczenie - choć w niniejszej sprawie drugoplanowe i niesamoistne - w perspektywie art. 32 ust. 1 Konstytucji statuującego zasadę równości wobec prawa. W demokratycznym państwie prawnym nie powinno mieć miejsca ignorowanie się wzajemnie władz” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 15).

Rzecznik Praw Obywatelskich, pismem z dnia 8 sierpnia 2018 r., numer V.510.112.2018.KM/GH, poinformował, że zgłasza udział w przedmiotowym postępowaniu i przedstawił stanowisko, iż „art. 401¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1360 [...]) rozumiany w ten sposób, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, jest niezgodny z art. 190 ust. 4, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (...)”.

Zarzut dotyczący art. 401¹ k.p.c.

Skarżący niezgodności art. 401¹ k.p.c. z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji upatruje w takim sposobie rozumienia tego przepisu, że wyłącza on możliwość wznowienia postępowania w przypadku wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku interpretacyjnego, stwierdzającego w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego.

Zaskarżona w skardze konstytucyjnej J B. wykładnia art. 401¹ k.p.c. została ukształtowana i utrwalona w jednolitym orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, czego dowodem jest uchwała **o mocy zasady prawnej** składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2009 r., w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09 (*op. cit.*).

W niniejszej sprawie przedmiotem kontroli jest zatem norma prawna dekodowana z art. 401¹ k.p.c. zgodnie z utrwaloną praktyką jej stosowania.

W postanowieniu z dnia 21 września 2005 r., w sprawie o sygn. akt SK 32/04, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że *„[p]roblem prawidłowego określenia przedmiotu skargi konstytucyjnej nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji, gdy wadliwa praktyka stosowania kwestionowanego przepisu staje się na tyle stabilna, utrwalona i powszechna, że pozwala to na uznanie, że kontrolowane unormowanie przyjęło taki właśnie - utrwalony ową praktyką - kształt treściowy. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyrażał w swoim orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym stałość, powtarzalność i powszechność praktyki sądowej może nadawać kwestionowanemu unormowaniu w sposób stały i powszechny określone znaczenie, podlegające następnie kontroli konstytucyjności. Stałość i powszechność praktyki, wynikającej z odczytywania przepisów w sposób niekonstytucyjny, powoduje bowiem nadanie samym przepisom trwałego i niekonstytucyjnego znaczenia. Jeżeli jednolita i konsekwentna praktyka stosowania prawa w sposób bezsporny ustaliła wykładnię danego przepisu, a jednocześnie przyjęta interpretacja nie jest kwestionowana przez przedstawicieli doktryny, to przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma prawna dekodowana z danego przepisu zgodnie z ustaloną praktyką”* (OTK ZU seria A nr 8/2005, poz. 95).

W uchwale o sygn. akt III PZP 2/09 Sąd Najwyższy potwierdził swoim autorytetem, iż orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania przewidzianej w art. 401¹ k.p.c.

Treść tej uchwały stanowiła zasadniczy argument Sądu Apelacyjnego w K. zawarty w postanowieniu z dnia lutego 2018 r. uzasadniający, w ocenie tego Sądu, odrzucenie skargi J B. o wznowienie postępowania o nadanie, w oparciu o przepis art. 778¹ k.p.c., klauzuli wykonalności wyrokowi Sądu Okręgowego przeciwko Skarżącemu, który w skardze o wznowienie dowodził, że w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł

egzekucyjny, nie był już współnikiem spółki jawnej (dodatkowy argument wynika z treści art. 399 § 1 i 2 k.p.c., o czym szerzej w dalszej części niniejszego stanowiska).

Zatem podstawą skargi J B. o wznowienie postępowania było wydanie w dniu 3 października 2017 r. przez Trybunał Konstytucyjny wyroku w sprawie o sygn. akt SK 31/15, w którym Trybunał stwierdził, że „[a]rt. 778¹ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.) w zakresie, w jakim dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko byłemu współnikowi tej spółki, niebędącemu już współnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Powołany wyżej wyrok Trybunału Konstytucyjnego Sąd Apelacyjny w K. uznał za orzeczenie „stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu”.

Problemem konstytucyjnym, który w niniejszej sprawie, w odniesieniu do art. 401¹ k.p.c., wymaga rozstrzygnięcia (*vide* - pkt 1 *petitum* skargi konstytucyjnej J B.), jest zatem wątpliwość, czy na gruncie Konstytucji może być dopuszczalne ograniczenie prawa do ponownego rozpoznania sprawy rozstrzygniętej na podstawie aktu normatywnego uznanego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego za niekonstytucyjny, z tego powodu, że, przyjęta w tymże wyroku redakcyjna formuła sentencji sprowadza się do stwierdzenia niezgodności z Konstytucją określonej wykładni tego aktu, która nie powoduje utraty mocy obowiązującej samego przepisu (tzw. wyrok interpretacyjny).

Trzeba zacząć od przypomnienia, że sprawa Sądu Najwyższego o sygn. akt III PZP 2/09 dotyczyła przedstawionego przez Rzecznika Praw Obywatelskich zagadnienia prawnego: „[c]zy tzw. orzeczenie interpretacyjne

Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające niezgodność normy prawnej z Konstytucją stanowi podstawę do żądania wznowienia postępowania stosownie do art. 401¹ k.p.c.?”.

W uzasadnieniu podjętej w tej sprawie uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, między innymi, że „[p]rzepis art. 190 ust. 4 Konstytucji nie zawiera normy prawnej, która prowadzi do związania wykładnią ustaloną przez Trybunał Konstytucyjny w sentencji orzeczenia interpretacyjnego. Nie powinno być sporu, że mocy wiążącej nie ma uzasadnienie wyroku, które nie jest objęte zakresem orzeczenia w rozumieniu art. 190 ust. 1 Konstytucji, a zawarta w nim norma nie poddaje się wykładni rozszerzającej poza, obok lub ponad prerogatywy do wydawania orzeczeń określonych w art. 188 Konstytucji. Praktyka zamieszczania wykładni prawa w sentencji orzeczenia interpretacyjnego powinna być uznana za niespójną z przepisami i ich sądową wykładnią (...). Taki walor prawny nie przysługuje i nie może być przenoszony na orzeczenia interpretacyjne, zawierające w sentencji ustaloną wykładnię Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli to nie prowadzi do usunięcia zakwestionowanego przepisu z obowiązującego systemu prawa bądź do zmodyfikowania jego treści normatywnej w drodze nowelizacji” i wyjaśnił, iż „[s]ądy powszechne ani Sąd Najwyższy nie stosują interpretacyjnych formuł sentencji wydawanych orzeczeń, bo nie ma do tego podstaw prawnych. W sentencji orzeczenia sąd rozstrzyga o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), a nie o wykładni prawa. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów następuje w jego uzasadnieniu (art. 328 § 2 k.p.c.). Tylko w razie wystąpienia usprawiedliwionych wątpliwości co do treści wydanego wyroku o jego wykładni rozstrzyga sąd, który wydał wyrok, w formie postanowienia (art. 352 k.p.c.). Sentencja orzeczenia nie może zawierać wykładni norm prawnych stanowiących przedmiot rozstrzygnięcia, gdyż to należy do uzasadnienia orzeczenia. Potwierdza to wyraźnie art. 386 § 6 k.p.c., który stanowi, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak

i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Podobne zasady wydawania orzeczeń oraz sporządzania ich uzasadnień obowiązują w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym (...). Oznacza to, że sentencja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego powinna zawierać rozstrzygnięcie co do istoty sprawy w granicach konstytucyjnych prerogatyw tego organu do orzekania w sprawach wyczerpująco wymienionych w art. 188 ust. 1 Konstytucji, pozostawiając ustnemu uzasadnieniu wyjaśnienie zasadniczych motywów orzeczenia (...), a motywów szczegółowych - uzasadnieniu pisemnemu” (*op. cit.*).

W uzasadnieniu cytowanej uchwały Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, że „[z]miany utrwalonej wykładni sądowej w drodze orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego nie powinny być dokonywane przede wszystkim dlatego, że taka kreatywna i odmienna od utrwalonej w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wykładnia przepisów częstokroć zmierza do wykreowania w istocie rzeczy nowej treści normatywnej nadal obowiązujących przepisów prawa, które takich nowości nie zawierają. Trybunał Konstytucyjny nie może ustalać wykładni, która polega na wprowadzaniu do porządku prawnego tego rodzaju nowości interpretacyjnych, które miałyby wiążąco oddziaływać na orzecznictwo sądowe tylko ze względu na określoną wykładnię przepisów. Taka praktyka orzecznicza może prowadzić do bezpodstawnego pominięcia suwerennego ustawodawcy wyłącznie uprawnionego do stanowienia prawa i jest obciążona ryzykiem stanowienia prawa, które nie należy do konstytucyjnych ani ustawowych uprawnień Trybunału Konstytucyjnego. W tym kontekście negatywne orzeczenia interpretacyjne jedynie pod względem formy zawierają wykładnię przepisów, natomiast w aspekcie materialnoprawnym niekiedy stanowią w rzeczywistości akty prawotwórcze wykraczające poza granice konstytucyjnych prerogatyw Trybunału Konstytucyjnego” oraz że „[z]wiązanie wykładnią zawartą w sentencji orzeczenia interpretacyjnego może godzić w konstytucyjną zasadę niezawisłości sędziowskiej, z której wynika, że sędziowie

w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Sprawowanie nadzoru nad działalnością sądów w zakresie orzekania przez Sąd Najwyższy (art. 183 ust. 1 Konstytucji) wyklucza moc powszechnie obowiązującą i bezwzględne związanie sądów wykładnią przepisów prawa dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny. Sprawujące władzę sádowniczą sądy podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom i jest to konstytucyjna podległość wyłączna, co sprawia, że sądy nie powinny być związane wykładnią przepisów ustaloną przez Trybunał Konstytucyjny, bo sądy nie mogą podlegać odrębnie Konstytucji i ustawom, a ponadto i niejako odrębnie być wiązane wykładnią Konstytucji oraz ustaw dokonywaną przez Trybunał Konstytucyjny” (*op. cit.*).

W dalszej części uzasadnienia uchwały, podjętej w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09, Sąd Najwyższy stwierdził, że „[w]ykładnia przepisów prawa należy przede wszystkim do sądów osádzających konkretne sprawy i dopóki nie istnieją normy wyłączające lub ograniczające korzystanie w tym celu z władzy sádziowskiej, dopóty żaden inny organ nie może narzucać sądom swojej interpretacji jako jedynie wiązającej. Sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy są bezwzględnie związane tylko takim konstytucyjnym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, które w sposób trwały eliminuje zakwestionowane przepisy z obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej systemu prawnego, tj. orzeczeniem o utracie mocy obowiązującej przepisu uznanego za niezgodny z Konstytucją (art. 190 ust. 1 Konstytucji). Wszelką analogię z przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją na podstawie art. 190 Konstytucji należy uznać za naruszenie art. 178 ust. 1. Trybunał Konstytucyjny nie ma kompetencji do wypełniania luk normatywnych bądź usuwania innych niespójności systemu prawnego, tego bowiem typu wady lub braki (zaniechania legislacyjne) może eliminować wyłącznie ustawodawca, któremu Trybunał zasygnalizował określoną wadliwość legislacyjną. Przyznanie Trybunałowi takich kompetencji oznaczałoby pogwałcenie zasady trójpodziału władz i naruszałoby konstytucyjną równowagę

pomiędzy organami władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej” oraz że „[s]ądy nie powinny orzekać z poczuciem, że ich prawomocne orzeczenia nie są ostateczne i mogą być wzruszone ze względu na późniejszą zmianę wykładni przepisów ustaloną w sentencji negatywnego orzeczenia interpretacyjnego Trybunału Konstytucyjnego. Zmiana wykładni przepisów zastosowanych do osądzenia sprawy jest dopuszczalna jedynie wtedy, gdy wynika to z instancyjnej kontroli sprawowanej przez sąd wyższej instancji (art. 386 § 6 zdanie pierwsze k.p.c.) lub kontroli kasacyjnej (art. 398²⁰ k.p.c.), albo gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego (art. 386 § 6 zdanie drugie k.p.c.)”, po czym przedstawił pogląd, iż „[w]znowienie postępowania jest zatem możliwe i usprawiedliwione tylko wtedy, gdy po prawomocnym osądzeniu sprawy następuje wyeliminowanie z porządku prawnego niezgodnych z Konstytucją w całości lub w części przepisów prawa, na których poprzednio zostało oparte prawomocne orzeczenie. W takich wypadkach wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania sądowego ma doprowadzić do jego sanacji. Po wznowieniu postępowanie toczy się z pominięciem uznanych za niekonstytucyjne przepisów prawa. Oznacza to, że jeżeli tzw. negatywne orzeczenia interpretacyjne nie prowadzą do utraty mocy obowiązującej lub sanacji niekonstytucyjnych przepisów prawa, to dopuszczalności wniesienia skargi o wznowienie postępowania nie można wywodzić ani z art. 401¹ k.p.c. ani z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji” (*op. cit.*).

Sąd Najwyższy zwrócił ponadto uwagę, że uregulowanie zawarte w art. 190 ust. 4 Konstytucji „ma charakter wyjątkowy i nie może podlegać wykładni rozszerzającej, wsteczne bowiem oddziaływanie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego często prowadzi do nadmiernych komplikacji, zwłaszcza wtedy, gdy jednostki kierowały swymi interesami mając na względzie treść przepisów, które później zostały ocenione jako niezgodne z Konstytucją. Na gruncie tzw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych Trybunału Konstytucyjnego nie da się wykluczyć, że sądy mogłyby uznawać, że określony negatywny wyrok

interpretacyjny nie tylko zmierza do zmiany dotychczasowej wykładni sądowej i modyfikuje przepis w jego jednym niekonstytucyjnym rozumieniu, ale zmienia go w innych zakresach, a nawet w całości, co mogłoby prowadzić do kolejnych rozbieżności interpretacyjnych, tym razem dotyczących wykładni tego samego prawotwórczego negatywnego orzeczenia interpretacyjnego”, przyznał, iż „[s]ądy powszechne i Sąd Najwyższy korzystają z dorobku interpretacyjnego norm prawnych Trybunału Konstytucyjnego. Często odnotowują w uzasadnieniach swoich orzeczeń wykładnię norm prawnych dokonaną przez Trybunał Konstytucyjny i zwykle uwzględniają usprawiedliwione argumenty przedstawione w uzasadnieniach orzeczeń tego organu. Orzeczenia takie ze względu na przekonującą argumentację mogą prowadzić do prospektywnych modyfikacji dotychczasowej wykładni sądowej”, jednocześnie jednak podkreślił, że „[t]akie zmiany nie mogą być (...) sądom narzucane, z mocą wsteczną, w celu wzruszania prawomocnych orzeczeń na podstawie art. 401¹ k.p.c. w związku z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji” (*op. cit.*).

Interpretując z kolei art. 79 Konstytucji, Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały stwierdził, iż z przepisu tego „wynika, że każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji. Przedmiotem skargi konstytucyjnej jest niekonstytucyjne prawo i tylko zmiana niekonstytucyjnego stanu prawnego wynikająca z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją może prowadzić następnie do wznowienia prawomocnie zakończonego postępowania sądowego. Skarga konstytucyjna nie jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnie osądzonych spraw sądowych, służącym do ich kolejnego kontestowania. W razie uwzględnienia skargi konstytucyjnej, od Trybunału Konstytucyjnego zależy

wydanie adekwatnego orzeczenia, które nie wywołała kontrowersji w zakresie dopuszczalności i legalności wznowienia postępowania na podstawie art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji w związku z art. 401¹ k.p.c.” (*op. cit.*).

W końcowym fragmencie uzasadnienia uchwały, podjętej w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09, Sąd Najwyższy stwierdził, iż „[s]kład powiększony Sądu Najwyższego uznał, że przyznanie Trybunałowi Konstytucyjnemu roli organu kontrolującego lub korygującego wymagałoby wskazania konstytucyjnych, materialnoprawnych, kompetencyjnych, kognicyjnych oraz procesowych podstaw prawnych, których *de constitutio lata* i *de lege lata* brakuje. Dopóki zatem prawodawca konstytucyjny wyraźnie nie zadecyduje, że wydawanie przez Trybunał Konstytucyjny tzw. negatywnych orzeczeń interpretacyjnych ma podstawy konstytucyjne oraz że takie orzeczenia są ostateczne i mają moc powszechnie obowiązującą, dopóty nie można oczekiwać, że te orzeczenia, które nie mieszczą się w hipotezach art. 189 pkt 1 w związku z art. 190 ust. 1 i 4 Konstytucji, będą stanowić podstawę wznowiania prawomocnie zakończonych postępowań sądowych” (*op. cit.*).

M. Jackowski przypomniał, że uchwała Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09 „wzbudziła znaczące kontrowersje w doktrynie prawa i została powszechnie skrytykowana (M. Więcek, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2009 r. [sygn. akt III PZP 2/09]*, <Przegląd Sejmowy> 2010, nr 3, s 153 - 166; A. Kustra, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 17 grudnia 2009 r., III PZP 2/09*, OSP 2010, nr 10, poz. 103; J. Trzeciński, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2009 r. [sygn. akt III PZP 2/09]*, ZNSA 2010, nr 2, s. 158 - 142; G. Wąsiewski, *Glosa do uchwały z 17 XII 2009, III PZP 2/09*, PiP 2010, z. 3, s. 136 - 142; M. Ziółkowski, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z 17 grudnia 2009 r. [sygn. akt III PZP 2/09]*, <Przegląd Sejmowy> 2011, nr 5, s. 185 i n. - przyp. Autora). Podkreślano, iż kompetencja

TK do wydawania wyroków interpretacyjnych została niezasadnie zakwestionowana przez SN. Trybunał powinien mieć prawo eliminacji jednej z norm z uwagi na zasadę powściągliwości, ale też zasadę związania granicami skargi w wypadku, gdy taki wzorzec przedstawia mu skarżący. Ponadto zarzucono Sądowi Najwyższemu brak elastyczności i automatyzm oraz niezrozumienie roli TK, jako strażnika konstytucji, a nie prawodawcy negatywnego. Pogląd wyrażony w uchwale zaakceptowano natomiast w dalszym orzecznictwie Izby Cywilnej oraz Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych SN” (M. Jackowski, *Moc powszechnie obowiązująca orzeczeń TK*, [w:] M. Jackowski, *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa*, http://lex/lex/content.rpc?reqId=1537955589665_421063692).

W powołanym wyżej opracowaniu M. Jackowski wskazał, że „[s]pór pomiędzy Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym dotyczący praktyki wydawania wyroków interpretacyjnych nadal trwa. Po wydaniu przez SN uchwały III PZP 2/09 Trybunał Konstytucyjny, wprowadzie znacznie rzadziej, ale nadal posługuje się wyrokami interpretacyjnymi. Czyni to jednak bardziej ostrożnie, a czasami, mimo jasnego sformułowania pisma inicjującego kontrolę, domagającego się zbadania <rozumienia> przepisu, orzeka <zakresowo>. Natomiast gdy orzeka interpretacyjnie, czyni to w związku z granicami skargi konstytucyjnej albo bardzo szczegółowo uzasadniając własne stanowisko, jak w wyroku P 33/09 (wyrok z dnia 13 września 2011 r., OTK ZU seria A nr 7/2011, poz. 71 - przyp. wł.). TK rozstrzygał w tej sprawie o konstytucyjności przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w odniesieniu do podziemnych wyrobisk górniczych oraz obiektów i urządzeń tam zlokalizowanych. Stwierdził, iż przepisy ustawy podatkowej są zgodne z art. 2, art. 84 i art. 217 konstytucji, jeżeli będą interpretowane w taki sposób, iż nie będą dotyczyły podziemnych wyrobisk górniczych jako obiektów niebędących budowlami czy nieruchomościami. Nie wykluczył natomiast sytuacji, iż przedmiotem opodatkowania mogą być elementy

infrastruktury umieszczone w tych wyrobiskach. TK wyjaśnił, dlaczego wydał wyrok interpretacyjny. Podkreślił, iż <posłużenie się przez Trybunał Konstytucyjny w sentencji niniejszego wyroku zwrotem »rozumiany w taki sposób, że (...) może odnosić się do« (zamiast zwrotu »rozumiany w taki sposób, że (...) odnosi się do«) nie jest przypadkowe, gdyż Trybunał w żadnej mierze nie przesądza, czy rozważane obiekty i urządzenia dają się zakwalifikować jako budowle w ujęciu u.p.o.l. Rozstrzygnięcie tej kwestii leży w kompetencji organów podatkowych oraz sądów administracyjnych, powołanych do kontroli ich działalności. Konieczne w tym kontekście wydaje się jednak przypomnienie wcześniej poczynionych zastrzeżeń, których uwzględnienie warunkować będzie zgodność procesu stosowania prawa w rozważanych sprawach z Konstytucją>. TK podtrzymał zatem stanowisko o wiążącej mocy własnego orzeczenia również w części dokonującej wykładni. Przyjął jednocześnie, iż część interpretacyjna orzeczenia ma moc derogującą.

Jak już wskazano (...), ustawodawca nie zdecydował się zakończyć tego sporu (...).

W latach 1998 - 2014 Trybunał Konstytucyjny wydał jedynie kilka negatywnych wyroków interpretacyjnych. Ich dokładna analiza pozwala stwierdzić, że większość z nich jest pozornie interpretacyjna, a posłużenie się formułą <rozumienia przepisu> ma tylko charakter stylistyczny. Jedynie wyroki wydane w sprawach SK 12/99, SK 32/01 i K 10/08 (wyroki, odpowiednio: z dnia 10 lipca 2000 r., OTK ZU nr 5/2000, poz. 143, z dnia 13 maja 2002 r., OTK ZU seria A nr 3/2002, poz. 31 oraz z dnia 27 października 2010 r., OTK ZU seria A nr 8/2010, poz. 81 - przyp. wł.) można zakwalifikować ściśle jako wyroki interpretacyjne. Posłużenie się przez TK taką formułą w tych trzech sprawach może wszak budzić wątpliwość. Ewentualne nieprawidłowości dotyczą bowiem głównie sfery stosowania, a nie stanowienia prawa i wynikają raczej z jednostkowych naruszeń, których sądy dopuściły się w sprawie będącej podstawą skargi (w sprawach SK 12/99 i SK 32/01) czy też wniosku (w sprawie K 10/08)",

po czym stwierdził, że, Jego zdaniem, „w doktrynie i judykaturze przykładają się zbyt dużą wagę do dyskusji o kompetencji TK do wydawania negatywnych wyroków interpretacyjnych i ich mocy obowiązującej. Trybunał wydał ich niewiele, z czego część to wyroki interpretacyjne jedynie stylistycznie, a faktycznie - orzeczenia zakresowe. Ponadto tylko wyroki w sprawach SK 12/99, SK 22/02 i SK 18/05 dotyczyły spraw, których nie można uznać za jednostkowe, lecz wywarły szerszy wpływ na stosowanie prawa. Pozostałe orzeczenia interpretacyjne negatywne zostały wydane raczej w sprawach pojedynczych naruszeń ustawy zasadniczej. Warto również zauważyć, iż mimo dyskusji na temat skutków wyroków interpretacyjnych, rozumienie przepisów przyjęte przez TK w wielu wyżej opisanych wyrokach zostało zaaprobowane przez sądy orzekające.

Nawet jeśli aprobuje się stanowisko zawarte w uchwale III PZP 2/09, każde interpretacyjne na pierwszy rzut oka orzeczenie TK należy poddać analizie, oceniając *a casu ad casum*, z jakim wyrokiem mamy do czynienia, w szczególności, by stwierdzić, czy jest to rzeczywiście wyrok interpretacyjny, czy też zakresowy. To treść wyroku, a nie jego forma winna determinować skutki. **Wydaje się jednak, iż nawet w odniesieniu do orzeczeń interpretacyjnych ich moc obowiązująca winna być niesporna, a ewentualne dyskusje mogą dotyczyć jedynie niektórych ich skutków w zakresie stosowania prawa. Warto dodać, iż zarówno Izba Karna SN, jak i NSA nie wysuwają żadnych wątpliwości, akceptując moc wiążącą wyroków interpretacyjnych (podkr. wł.)” [op. cit.]**

W tym miejscu wskazane będzie przypomnienie argumentacji przedstawionej przez niektórych spośród wymienionych wyżej przez M. Jackowskiego autorów glos, zawierających krytykę uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09.

I tak, J. Trzeciński, odnosząc się do negatoryjnych orzeczeń interpretacyjnych, podniósł, iż „[n]ie ulega kwestii, że są to orzeczenia

wydawane w oparciu o art. 190 Konstytucji. Jest to jedyna podstawa prawna wydawania orzeczeń przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie stwierdzenia zgodności lub niezgodności z Konstytucją aktu normatywnego (podkr. wł.). Wśród orzeczeń o niezgodności aktu normatywnego lub przepisu prawa z Konstytucją wykształciły się w praktyce orzeczniczej m.in. następujące orzeczenia (...):

- a) stwierdzające niezgodność przepisu (bez jakichkolwiek zastrzeżeń),
- b) uznające przepis za niezgodny pod warunkiem rozumienia go w określony sposób,
- c) uznające przepis za niezgodny w odpowiednim zakresie jego stosowania (podmiotowym, przedmiotowym lub czasowym)”, po czym stwierdził, że „[n]azwę <orzeczenie interpretacyjne> w uchwale w kontekście art. 401[1] k.p.c. Sąd Najwyższy odnosi do orzeczeń używających formuły niezgodności pod warunkiem rozumienia przepisu w określony sposób.

Sąd Najwyższy ten typ orzeczenia uważa za wykładnię przepisu niemającą charakteru wiążącego, a z sentencji uchwały i uzasadnienia wynika, że uważa, iż przesłanką zastosowania art. 401[1] k.p.c. jest uchylenie przepisu niekonstytucyjnego z porządku prawnego, podczas gdy w art. 401[1] k.p.c. mówi się przecież tylko o orzeczeniu przez Trybunał Konstytucyjny o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, a ten warunek jest spełniony w negatywnym wyroku interpretacyjnym. Przy negatywnym wyroku interpretacyjnym dochodzi nie do uchylenia niekonstytucyjnego przepisu prawa, lecz normy prawnej dekodowanej z tego przepisu (...).

W uzasadnieniu uchwały przewija się teza, że z art. 190 Konstytucji wynika, iż orzeczenia o konstytucyjności mają mieć tylko jedną postać, tzn. stwierdzenie, że akt czy przepis jest niekonstytucyjny, bo tylko taka formuła orzeczenia prowadzi do derogacji przepisu. Na to można odpowiedzieć, że art. 190 nie zabrania formułowania orzeczeń interpretacyjnych ani zakresowych. Na marginesie tej uwagi powiem, że osobiście nie widzę większej różnicy pomiędzy

orzeczeniem interpretacyjnym a zakresowym (słusznie pisze Marek Safjan, że: <[...] każdy wyrok interpretacyjny jest w istocie równoznaczny z wyrokiem o uznaniu za niezgodny z Konstytucją określonego zakresu normatywnego kontrolowanego przepisu. Jest kwestią wyłącznie stylizacji samej sentencji jej ujęcie <<jako zgodności przepisu z Konstytucją, pod warunkiem określonego jej rozumienia>> bądź <<niezgodności tego przepisu z Konstytucją, rozumianego w taki to, a taki sposób>>. Obie formy są zresztą stosowane w praktyce orzeczniczej TK. Być może niezbyt fortunną nazwę <<wyrok interpretacyjny>> należałoby zastąpić nazwą <<wyrok w przedmiocie częściowej niekonstytucyjności>>. W tym więc sensie wyrok interpretacyjny zbliża się do rozstrzygnięć, w których używana jest formuła <<przepis niezgodny z Konstytucją w zakresie...>> >, *Interpretacja a kontrola konstytucyjności*, <Rzeczpospolita> z 29 grudnia 2003 r. - przyp. Autora). Najważniejsza różnica będzie polegała na sformułowaniu, może z wyjątkiem tych orzeczeń, które uznają przepis za niezgodny w określonym czasowym zakresie jego stosowania. Z uzasadnienia do uchwały można się domyślać, że zastrzeżenie zawarte w uchwale nie odnosi się do wyroków zakresowych. Uzasadnienie w zasadzie pominęło tę kwestię, a wypada przypomnieć jedynie, że wyroki zakresowe, podobnie jak i interpretacyjne, nie uchylają przepisu prawnego, tzn. że z punktu widzenia art. 401[1] k.p.c. powinny być traktowane podobnie” (J. Trzeciński, *Glosa do uchwały ...*, *op. cit.*).

W kolejnym fragmencie glosy J. Trzeciński wymienił argumenty na rzecz konstytucyjności wydawania przez Trybunał Konstytucyjny orzeczeń interpretacyjnych (i zakresowych), podkreślając ponownie, że podstawą prawną ich wydawania jest przepis art. 190 Konstytucji.

Pierwszy argument wynika, zdaniem tego Autora, ze sprawowanej przez Trybunał Konstytucyjny funkcji kontroli konstytucyjności prawa, „która nie jest ani stanowieniem, ani stosowaniem prawa. Choć można powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny też stosuje prawo, to przecież jest to inny rodzaj stosowania prawa aniżeli stosowanie prawa przez sądy. **Ewentualne poszukiwanie argumentów**

przeciwko wyrokom interpretacyjnym (...) przez odwoływanie się do porównania z orzeczeniami sądowymi jest zacieraniem różnicy pomiędzy funkcjami sądu i Trybunału Konstytucyjnego (podkr. wł.). Nikomu nie przyszłoby na myśl wydanie wyroku interpretacyjnego czy zakresowego w sprawie karnej, czy cywilnej.

Co się tyczy działalności Trybunału Konstytucyjnego, to istotą tej działalności jest orzekanie o niekonstytucyjności przepisów, np. ustawy, poprzez porównanie dwóch norm prawnych - Konstytucji i ustawy. **W takim porównaniu zawarta jest zawsze wykładnia, Trybunał bowiem zawsze musi co najmniej normie ustawowej nadać określony sens (podkr. wł.)**” [*ibidem*].

Następnie P. Trzeciński podniósł, iż „z zasady domniemania konstytucyjności normy prawnej wynika, że orzeczenie o niekonstytucyjności jest ostatecznością”, a skoro tak, „to właśnie orzeczenie interpretacyjne, chroniące przepis przed jego uchyleniem, koresponduje z zasadą domniemania konstytucyjności prawa. Chroni też przed powstaniem niepożądanego luki w prawie” (*ibidem*).

W ocenie P. Trzecińskiego, „[i]stnieją też argumenty pragmatyczne przemawiające na rzecz orzeczeń interpretacyjnych. Otóż nie zawsze jest potrzeba eliminowania z porządku prawnego przepisu tylko dlatego, że jakiś aspekt rozumienia tego przepisu jest niekonstytucyjny. Słusznie pisze M. Florczak - Wątor, że *<negatywny wyrok interpretacyjny nie określa jednej właściwej wykładni przepisu, lecz stanowi przyzwolenie na stosowanie przepisu w każdym rozumieniu, poza tym jednym uznanym za niekonstytucyjne>* (M. Florczak - Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, str. 150 - przyp. Autora). Nie jest więc tak, jak pisze Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały, że orzeczenia interpretacyjne ustalają powszechnie obowiązującą wykładnię, a kompetencja do dokonywania powszechnie obowiązującej wykładni została Trybunałowi Konstytucyjnemu odebrana po uchwaleniu Konstytucji z 1997 roku” (*ibidem*).

Ponadto P. Trzcíński stwierdził, że, „[a]rtykuły 190 ust. 3 i art. 122 ust. 4 Konstytucji znają wyroki interpretacyjne.

Otóż art. 190 ust. 3 pozwala Trybunałowi Konstytucyjnemu ustalić w wyroku inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Jest sprawą oczywistą, że Trybunał Konstytucyjny czyni to z pewnych powodów, które są wynikiem wykładni tego aktu (przepisu).

Podobne spostrzeżenie, może nawet w większym stopniu niż poprzednie, odnosi się do art. 122 ust. 4 Konstytucji: *<Prezydent Rzeczypospolitej odmawia podpisania ustawy, którą Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodną z Konstytucją. Jeżeli jednak niezgodność z Konstytucją dotyczy poszczególnych przepisów ustawy, a Trybunał Konstytucyjny nie orzeknie, że są one nierozzerwalnie związane z całą ustawą, Prezydent Rzeczypospolitej, po zasięgnięciu opinii Marszałka Sejmu, podpisuje ustawę z pominięciem przepisów uznanych za niezgodne z Konstytucją albo zwraca ustawę Sejmowi w celu usunięcia niezgodności>*.

Zarówno w przypadku art. 190 ust. 3, jak i art. 122 ust. 4 orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są możliwe jedynie w drodze nadania przepisom odpowiedniego sensu, a więc poprzez dokonanie odpowiedniej wykładni” (*ibidem*).

W kolejnym fragmencie cytowanej glosy P. Trzcíński, komentując główną, w Jego ocenie, „myśl przewijającą się od sentencji uchwały (glosowanej uchwały Sądu Najwyższego - przyp. wł.) do zakończenia uzasadnienia, a mianowicie, że orzeczenie interpretacyjne nie może mieć waloru orzeczenia, o którym mowa w art. 190 Konstytucji, bowiem jest jedynie wykładnią przepisu, a ta nie wiąże sądów”, przypomniał, że o tym zagadnieniu wspominał wcześniej, „pytając, czym jest orzeczenie interpretacyjne, jeżeli nie jest orzeczeniem?”, a następnie sformułował kolejne dwa pytania: pierwsze - „[c]zyżby Sąd Najwyższy uważał, że jest to jakaś forma wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego o przepisie, niepowodująca żadnych skutków prawnych?” oraz drugie - „czy w

przypadku negatywnego wyroku interpretacyjnego, czy zakresowego, są podstawy do dochodzenia roszczeń, o których mowa w art. 417[1] § 1 lub 4 k.c.?” (*ibidem*).

W końcowym fragmencie glosy P. Trzcíński, zauważył, iż „z lektury uzasadnienia uchwały można odnieść wrażenie, że żaden sąd nigdy nie ucieka się, stosując przepis prawny w wyroku, do jakiejś formy wykładni: że zawsze stosuje <czyste> prawo. A przecież wykładnia jako instrument przydatny przy stosowaniu prawa także w sądach jest elementem nieodłącznym jego stosowania. Nie wyobrażam sobie, aby sędzia mógł zastosować jakiś przepis nie nadając mu odpowiedniego rozumienia według tej wiedzy, którą posiada. <Nie da się oddzielić prawa od nauki prawa - a pod pewnym względem jest to, to samo> (F. Longchamps, *Z problemów poznania prawa*, Wrocław 1968, str. 34 - przyp. Autora)” [*ibidem*].

Z kolei G. Wąsiewski w glosie do uchwały Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09 wyjaśnił, że „[z] zagadnieniem orzeczeń interpretacyjnych wiąże się dyrektywa dokonywania wykładni przepisów w zgodzie z Konstytucją. Skoro bowiem istnieje domniemanie zgodności normy z Konstytucją, to zasada pewności obrotu prawnego wymaga takiej interpretacji, która pozwole na pozostawienie kwestionowanej normy w obrocie prawnym. (...)

Zarzut, że orzeczenia interpretacyjne TK naruszają swobodę sądów do dokonywania interpretacji norm prawa, wydaje się (...) chybiony. Orzeczenia TK nie naruszają zasady niezawisłości sędziowskiej, sprzyjają zaś jednolitości wykładni prawa, co służy zapewnieniu poczucia pewności prawa (podkr. wł.). Nie sposób, rzecz jasna, zaprzeczyć, iż wykładnia dokonywana przez TK ma pierwszorzędne znaczenie. Specyfika działalności Trybunału, wynikająca z powierzonych mu zadań, sprawia, że jego - bez wątplenia zamierzony przez ustrojodawcę - wpływ na system prawa jest oczywisty. Może być to wpływ dwojakiego rodzaju: bezpośredni, wynikający z możliwości eliminowania z obiegu prawnego norm sprzecznych z

postanowieniami Konstytucji, i pośredni, polegający na oddziaływaniu na orzecznictwo sądów, które na decyzje Trybunału często się powołują. Sądy powszechne mogą w określonych sytuacjach stosować Konstytucję bezpośrednio i nikt nie jest władny odmówić im prawa do dokonywania wykładni i interpretacji ustawy zasadniczej oraz aktów ustawowych. Interpretacji winno jednak towarzyszyć domniemanie zgodności tych aktów z Konstytucją. W praktyce oznacza to, że sąd może *de facto* dokonywać interpretacji i wykładni dopóty, dopóki domniemania tego nie podważa. Jeśli uznaje przepis za niekonstytucyjny, powinien swą wątpliwość przedstawić TK w formie pytania prawnego. Jeśli nie zadaje pytania prawnego, to znaczy, że nie widzi wątpliwości co do konstytucyjności przepisu. Zajmuje więc stanowisko co do faktu konstytucyjności danej normy, choć niewiążące dla innych podmiotów. Obowiązku zadawania pytania prawnego nie ma (...).

Gdyby chcieć uwzględnić w tym miejscu doktrynalny podział na *judicial restraint* i *judicial activism*, działalność TK raczej charakteryzowałby założony przez ustrojodawcę pasywizm. Patrząc na to zagadnienie z innej jeszcze perspektywy, należałoby powiedzieć, że orzecznictwo TK oficjalnie stoi na stanowisku deklaratoryjnego charakteru wykładni. <W swej wykładni Trybunał Konstytucyjny niczego nie ujmuje ani nie dodaje do systemu obowiązujących norm prawnych, lecz tylko stwierdza, jaka jest treść tych norm. Stąd można mówić o »deklaratoryjnym«, a nie prawotwórczym charakterze wykładni dokonywanej przez Trybunał Konstytucyjny> (uchwała TK z 7 III 1995, W 9/94, OTK 1995, cz. I, poz. 20 - przyp. Autora). [...]

Za orzeczeniami interpretacyjnymi przemawiają także względy praktyczne. Z perspektywy zasady pewności prawa, eliminowanie z obrotu prawnego normy, która może być rozumiana w sposób zgodny z ustawą zasadniczą, nie wydaje się właściwe (podkr. wł.). Zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa, a więc takim zespole przysługujących mu cech, które zapewniają jednostce

bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą (wyrok z 19 III 2007, K 47/05, OTK nr 3A/2007, poz. 27 - przyp. Autora). Przestrzeganie tej zasady ma szczególne znaczenie w sytuacji, w której dochodzi do zmiany dotychczas obowiązujących przepisów, zwłaszcza tych, które już znalazły zastosowanie jako czynnik kształtujący sytuację prawną ich adresatów (wyrok z 10 VII 2000, SK 21/99, OTK nr 5/2000, poz. 144 - przyp. Autora). **W świetle zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, ochronie konstytucyjnej musi podlegać nie tylko zaufanie obywateli do litery prawa, ale także do uzasadnionego sposobu jego interpretacji, przyjmowanego podczas stosowania prawa przez organy państwa** (podkr. wł.) [wyroki: z 27 IV 1997, U 11/97, OTK nr 5 - 6/1997, poz. 67; z 9 X 2001, SK 8/00, OTK nr 7/2001, poz. 211; z 6 III 2007, SK 54/06, OTK nr 3A/2007, poz. 23; z 3 VI 2008, K 42/07, OTK nr 5A/2008, poz. 77 (...) - przyp. Autora].

Gdyby TK istotnie zarzucił dokonywanie wykładni w zgodzie z Konstytucją i rozpoczął eliminowanie przepisów niezgodnych z jej postanowieniami, mogłoby to spowodować wiele komplikacji w obrocie prawnym. Uchylona norma, by system prawa pozostawał spójny, powinna zostać zastąpiona możliwie szybko normą zgodną z Konstytucją. Tymczasem wykonywanie wyroków TK przez ustawodawcę, mimo podjętego przez Senat wysiłku, wciąż kuleje; ponadto nie wszystkie projekty mające realizować wyroki TK w istocie temu służą. Istnieją też istotne zaległości w wykonywaniu wyroków, i to mimo odraczania terminu ich wejścia w życie przez sam Trybunał. Opóźnienia te często wynoszą wiele lat; bywa, że ponad dziewięć. **Orzeczenia interpretacyjne pozwalają natomiast funkcjonować normie (zgodnej z Konstytucją) bez konieczności interwencji legislacyjnej** (podkr. wł.).

Głosowana uchwała SN jest konsekwentną kontynuacją stanowiska SN wyrażanego wcześniej, ma jednak - z perspektywy uczestników obrotu prawnego

- dużo dalej idące konsekwencje praktyczne. Przede wszystkim orzeczenie to ma istotne znaczenie dla osób, które skarżyły określone rozwiązania legislacyjne przed Trybunałem. Sądy powszechne będą się zapewne stosować do zasady wyrażonej w uchwale SN. **Można tymczasem zasadnie twierdzić, że interpretując kodeks postępowania cywilnego w zakresie przepisów dotyczących wznowienia postępowania, SN sam wydał uchwałę interpretacyjną, którą *de facto* należy czytać: <Przepis k.p.c. rozumiany w ten sposób, iż...>.**

(...) w efekcie wydania wyroku interpretacyjnego przepis nie jest derogowany, <usuwane jest z systemu prawa jego niekonstytucyjne rozumienie, co powoduje, że w skutkach prawnych tych orzeczeń z punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji, to znaczy możliwości wznowienia postępowania, obydwie te sytuacje są jednakowe> (R. Hauser, J. Trzeciński: *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010 [...] - przyp. Autora)” [G. Wąsiewski, *Glosa do uchwały..., op. cit.*].

A. Kustra w glosie do powołanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego zauważyła, iż, „[z]asadniczym skutkiem głosowanej uchwały jest całkowita nieefektywność formuły wyroku interpretacyjnego dla zainteresowanych podmiotów w sprawach podlegających rozpoznaniu w procedurze cywilnej (podkr. wł.) [...]. SN w głosowanej uchwale przyjął stanowisko, że wyroki interpretacyjne nie mają mocy powszechnie obowiązującej i stanowią jedynie wskazówki co do wykładni przepisu prawa (...). [...]

W odniesieniu do *stricte* prawniczych argumentów na rzecz bądź przeciwko tezie wyrażonej w głosowanej uchwale należy odesłać do wyjątkowo bogatej literatury przedmiotu, której autorzy dzielą się na zwolenników (...) i przeciwników orzeczeń interpretacyjnych (...). Jak wiadomo, argumenty zwolenników tego typu nieklasycznych orzeczeń TK podkreślają, że kompetencja do ich wydawania wynika z dyrektywy wykładni w zgodzie z Konstytucją czy

szerzej - z samej istoty procesu kontroli konstytucyjności prawa, zaś przeciwnicy jako główny argument wskazują brak wyraźnej - czy to konstytucyjnej, czy to ustawowej podstawy prawnej do ich wydawania. (...)

Logikę składu orzekającego (Sądu Najwyższego - przyp. wł.) można by przedstawić następująco: TK na gruncie obowiązującej Konstytucji utracił kompetencję do wydawania uchwał o wiążącej wykładni ustaw. Wyroki interpretacyjne mają wywoływać (zgodnie z koncepcją TK przedstawianą przez SN) ten sam skutek, co uchwały o powszechnie wiążącej wykładni ustaw. TK, wydając wyroki interpretacyjne, realizuje więc kompetencję, którą w 1997 r. utracił (argument braku legitymizacji).

Odnosząc się do tego toku argumentacji, należy wskazać na kilka nieścisłości. **Nie można zrównywać kompetencji do wydawania uchwał o powszechnie wiążącej wykładni ustaw z wyrokami interpretacyjnymi** (podkr. wł.). Te pierwsze stanowiły odrębną kompetencję TK i przedmiotowo odnosiły się wyłącznie do ustaw, natomiast wyroki interpretacyjne wydawane są w konsekwencji zainicjowania kontroli konstytucyjności prawa i orzekają o konstytucyjności (czy szerzej - legalności) aktów normatywnych podlegających kognicji TK (nie tylko ustaw). **Wyrok interpretacyjny nie ma więc na celu ujednoczenia wykładni konkretnego przepisu, lecz jest judykatem w kwestii jego legalności. Judykatem szczególnego rodzaju, gdyż wskazującym na niezgodność bądź zgodność przedmiotu kontroli z wskazanym przez wnioskodawcę wzorem (wzorcami) kontroli w pewnym rozumieniu** (podkr. wł.).

Argument braku legitymizacji jest każdemu przeciwnikowi wyroków interpretacyjnych potrzebny do *<wytoczenia cięższej broni>*, czyli zdyskwalifikowania powszechnie wiążącej mocy wyroków interpretacyjnych gwarantowanej (wszystkim) orzeczeniom TK w art. 190 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z argumentacją składu orzekającego SN, ponieważ TK nie ma aktualnie kompetencji do wydawania powszechnie wiążącej wykładni - wyroki

interpretacyjne można traktować wyłącznie jako niewiążące sądów (a na pewno nie samego SN) wskazówki interpretacyjne (argument o skutkach braku legitymizacji). Skoro zaś taki - i tylko taki jest ich skutek - to nie jest dopuszczalne - zdaniem składu orzekającego SN - wznawianie postępowania w trybie art. 401[1] k.p.c. po wydaniu przez TK negatoryjnego wyroku interpretacyjnego dotyczącego przepisu będącego podstawą orzeczenia sądu powszechnego. I tu pojawia się główny - lecz ukryty - powód braku porozumienia między składem orzekającym SN a ustaloną praktyką orzeczniczą TK. **Podczas gdy TK przyjmuje *implicite* w swym orzecznictwie derywacyjną koncepcję wykładni prawa, co uwidacznia się przede wszystkim w tym, że orzeka o normach, a nie o przepisach (a tym bardziej o aktach normatywnych - mimo że właśnie to ostatnie sformułowanie użyte jest w przepisach Konstytucji), to skład orzekający SN, stosując klaryfikacyjną koncepcję wykładni, wymaga, by orzeczenie o kontroli konstytucyjności prawa dotyczyło tekstu prawnego (przepisu), a nie prawa (czyli normy prawnej)** [podkr. wł.]. Można powiedzieć, że - uznając głosowaną uchwałę SN za próbnik orzecznictwa całego SN (co jest oczywiście daleko idącym uproszczeniem) między dwoma ważnymi organami władzy sądowniczej w Polsce - istnieje zasadniczy rozdźwięk między przyjętą koncepcją pojmowania prawa. Teza ta ma jednak charakter wyłącznie poboczny.

Podsumowując argumentację przedstawioną w głosowanej uchwale SN, stwierdzam, że SN, wskazując na brak legitymizacji po stronie TK do dokonywania powszechnie wiążącej interpretacji ustaw, **sam przyjął władczą (wiążącą dla wszystkich sądów) interpretację Konstytucji (art. 190 ust. 4 ustawy zasadniczej)** [podkr. wł.], do czego z pewnością na podstawie Konstytucji i ustawy o SN nie jest *explicite* uprawniony” (A. Kustra, *Glosa do uchwały ..., op. cit.*).

Ponadto w głosie tej A. Kustra podniosła, że użyty w art. 190 ust. 4 Konstytucji „termin <*akt normatywny*> - przy literalnej jego wykładni - oznaczałby, że instytucja wznawienia postępowania jest dopuszczalna wyłącznie

w tych wypadkach, w których TK orzekł o niekonstytucyjności całego aktu normatywnego (co - jak wiadomo - należy do rzadkości). SN interpretuje niezgodność z wzorcem kontroli <*aktu normatywnego*>, o którym mowa w art. 190 ust. 4, jako niezgodność całego lub części kontrolowanego przepisu aktu normatywnego z tym wzorcem/wzorcami (a nie - jak TK - niezgodność norm/y rekonstruowanych/ej z przepisu/ów stanowiącego/yh - formalnie - przedmiot/y kontroli i najczęściej również pomocniczo innych przepisów). Idąc tym tokiem rozumowania, wznowienie postępowania powinno jednak dotyczyć jedynie tzw. klasycznych wyroków negatywnych oraz orzeczeń zakresowych, ale tylko tych, które <*obcinają*> część tekstu przepisu, a już nie tych, które orzekają o pewnych zakresach przedmiotowych lub podmiotowych normy rekonstruowanej z zakwestionowanego przepisu. Taka interpretacja zaś jest niezgodna z wymową samej uchwały, która dotyczy tylko orzeczeń interpretacyjnych, a nie zakresowych” (*ibidem*).

Natomiast M. Ziółkowski przeciwko uchwale Sądu Najwyższego podjętej w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09 sformułował następujące uwagi krytyczne:

- „[z]astosowanie językowych i funkcjonalnych reguł wykładni do art. 190 ust. 4 Konstytucji prowadzi do wniosku, że **na poziomie konstytucyjnym została przesądzona wzruszalność aktów władzy publicznej, wydanych na podstawie norm uznanych za niekonstytucyjne. W tym sensie podstawę prawną oddziaływania wyroku TK na oznaczone postępowanie cywilne tworzy art. 190 ust. 4 Konstytucji, współstosowany na zasadzie z art. 8 ust. 2 Konstytucji z art. 401[1] k.p.c.** (podkr. wł.). Wbrew twierdzeniu SN, to wzruszalność w omawianym wypadku jest konstytucyjną normą - zasadą, której treść ustawodawca może modyfikować z zastrzeżeniem wymogów dopuszczalnych ograniczeń konstytucyjnych praw”;

- „[u]stawa procesowa może określać jedynie <zasady> i <tryb> postępowania wznowieniowego, które z uwagi na prawno - podmiotowy charakter art. 190 ust. 4 Konstytucji podlegają ocenie z perspektywy art. 31 ust. 3

Konstytucji. **Ewentualne przedmiotowe ograniczenie wypadków wznowienia może wynikać z normy konstytucyjnej lub konieczności ochrony istoty oznaczonej instytucji prawnej** (podkr. wł.). Ograniczenie to ma jednak charakter wyjątkowy. W braku unormowania szczególnego względem art. 401[1] k.p.c. należy przyjąć jego możliwie szerokie zastosowanie. Wbrew twierdzeniu SN, **o ile przepisy regulujące <zasady> i <tryb> postępowania, jako wspólne dla wznowienia *sensu stricte* i wznowienia po <derogacji trybunalskiej>, mogą podlegać wykładni zawężającej (np. terminy), o tyle istota art. 401[1] k.p.c. (restytucja konstytucyjności przy użyciu skargi o wznowienie), takiej wykładni już nie podlega** (podkr. wł.)”;

- „[z]arówno art. 190 ust. 4 Konstytucji, jak i art. 401[1] k.p.c. nie pozostawiają wątpliwości, że możliwość wznowienia uzależniona jest tylko od dwóch przesłanek: stwierdzenia niekonstytucyjności oraz jego związku z podstawą prawną indywidualnego aktu stosowania prawa. **Orzeczenie o niekonstytucyjności wywołuje jedynie <formalnoprawny> skutek w postaci otwarcia możliwości ponownego rozpoznania sprawy. Nie podważa ono *per se* rozstrzygnięcia** (podkr. wł.). Negatoryjne orzeczenie interpretacyjne TK nie musi oznaczać automatycznie konieczności wydania zmienionego orzeczenia sądowego wskutek uwzględnienia skargi o wznowienie postępowania”;

- „[u]stawodawcy pozostawiono wybór drogi restytucji konstytucyjności w ramach indywidualnych rozstrzygnięć, jeżeli jednak zdecydował się on na procedurę wznowieniową, **musi ona być efektywna** (podkr. wł.)” [M. Ziółkowski, *Glosa do uchwały ..., op. cit.*].

Wyroki (orzeczenia) Trybunału Konstytucyjnego podlegają różnym podziałom, głównie z uwagi na ich przedmiot i skutki.

Zdaniem M. Jackowskiego, „[j]edynym typem wyroku TK, który wyraźnie wskazano w Konstytucji, jest <orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu

normatywnego> (art. 190 ust. 4). Można zatem uznać, że według podstawowej konstytucyjnej typologii orzeczenia merytoryczne (wyroki) można podzielić na pozytywne (o zgodności) i negatywne (o niezgodności). Można także spotkać orzeczenia, w których Trybunał Konstytucyjny uznaje część zaskarżonych regulacji za zgodne, a część za niezgodne z konstytucją. Wszystkie te wyroki są określane mianem <prostych> lub <o skutkach prostych>.

Poza opisanymi wyżej, w wyrokach trybunalskich można odnaleźć inne formuły rozstrzygnięcia, w których TK uznaje, że przepis:

1. jest niezgodny z (...) przez to, że (...),
2. jest niezgodny z (...), ponieważ (...),
3. jest niezgodny z (...) jako (...),
4. jest niezgodny z (...), gdyż (...),
5. jest niezgodny z (...) ze względu (...),
6. jest niezgodny z (...) z powodu (...),
7. jest niezgodny z (...), a ponadto (...).

Są to również wyroki o skutku prostym. Ich cechą charakterystyczną jest jednak to, że już w sentencji TK wyjaśnia niektóre motywy swojego rozstrzygnięcia.

Wiele spośród orzeczeń stanowi, iż określony przepis nie jest niezgodny z wzorcem. Jest to również <proste> rozstrzygnięcie, niemieszczące się jednak w podstawowej typologii (zgodny - niezgodny). Oznacza ono, iż podmiot inicjujący postępowanie w sposób niewłaściwy dobrał wzorzec, który zestawiał z przepisem niższego rzędu, a w konsekwencji Trybunał nie jest w stanie ocenić merytorycznie, czy zaskarżone przepisy są zgodne, czy niezgodne z nim (...).

Poza wyrokami prostymi w rozstrzygnięciach TK można odczytać, że przepis:

1. w zakresie (...) jest zgodny z (...),
2. w zakresie (...) jest niezgodny z (...),
3. w części (...) jest zgodny z (...),

4. w części (...) jest niezgodny z (...),
5. przez to, że (...) jest niezgodny z (...),
- 6. rozumiany jako (...) jest zgodny z (...),**
- 7. rozumiany jako (...) jest niezgodny z (...),**
- 8. rozumiany w ten sposób, że (...) jest zgodny z (...),**
- 9. rozumiany w ten sposób, że (...) jest niezgodny z (...),**
- 10. rozumiany w taki sposób, że (...) jest zgodny z (...) [podkr. wł.],**
11. nie jest niezgodny z (...), a tym samym jest zgodny (...),
12. niewyłączający obowiązku (...) jest zgodny z (...),
13. jako przepis odsyłający (...) do przepisów (...) jest zgodny z (...),
14. jest niezgodny z (...), a przez to z (...),
15. jest niezgodny z (...), a przez to jest niezgodny z (...),
16. nie narusza (...), a przez to jest zgodny z (...).

Są to wyroki <o skutkach złożonych>. Te wskazane w punktach 1 do 5 to wyroki zakresowe, czyli takie, w których TK rozstrzyga o pewnym zakresie (podmiotowym lub przedmiotowym, zakresie zastosowania lub zakresie normowania). Mogą być afirmatywne, gdy konkretnie określony przez Trybunał zakres normy jest uznawany za zgodny z normą wyższego rzędu, oraz negatywne, gdy zakres normy jest z nią sprzeczny. Ich dopuszczalność jest powszechnie przyjmowana w orzecznictwie i doktrynie prawa, które uznawały, że skoro TK może badać konstytucyjność całej normy prawnej, to tym bardziej w zakresie jego kompetencji mieści się rozstrzygnięcie o jej wycinku (...). [...]

Nie ma (...) wątpliwości, iż orzekanie zakresowe dotyczy <części aktu normatywnego>.

Część orzeczeń zakresowych ma tę formułę, gdy zaskarżono cały przepis, ale TK dopatruje się niekonstytucyjności jedynie jednej normy albo jej części wynikającej z danego przepisu. Wówczas rzeczywiście TK rezygnuje z badania całej normy albo kilku norm wywodzonych z przepisu i rozstrzyga o konstytucyjności jej zakresu.

Wydanie judykatu zakresowego może być również zdeterminowane innymi okolicznościami. Podmiot inicjujący postępowanie skarżyć może nie cały przepis, lecz jedynie pewien jego zakres. (...)

Ponadto w sprawach, gdy wnioskodawcą jest podmiot szczególnie legitymowany, czy też w sprawach z pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej, zakresowy charakter orzeczenia może wynikać z legitymacji wszczynającego postępowanie. (...)

Podobnie w odniesieniu do pytań prawnych i skarg konstytucyjnych, zakres rozpoznania wyznacza przesłanka funkcjonalna (przy pytaniu prawnym) albo stan faktyczny (przy skardze). [...]

Orzeczenia zakresowe dzieli się w literaturze prawa na wyroki przedmiotowo pozytywne, tj. takie, które odnoszą się do zakresu przepisu, oraz wyroki przedmiotowo negatywne (wyroki o pominięciu prawodawczym), tj. takie, które dotyczą nieuregulowanej w przepisie części, która została w nim pominięta. (...)

Wyroki rozstrzygające o konstytucyjności pewnego rozumienia przepisu, wskazane w pkt. 6 - 10 (...) lub podobne do nich, są tradycyjnie określane jako interpretacyjne [podkr. wł.]. Część autorów utożsamia je z wyrokami zakresowymi uznając, że rozstrzygają również w przedmiocie zgodności pewnej części normy. Jednak orzeczenia interpretacyjne mają własne przyjęte w języku prawniczym znaczenie. **Są to wypowiedzi, w których TK aprobuje albo dyskwalifikuje pewne rozumienie przepisu - normę prawną z niego wynikającą** (podkr. wł.). Niemal od początku obowiązywania Konstytucji RP Trybunał formułuje w ten sposób sentencje swych decyzji (...). [...]

Nietrafne jest utożsamianie wyroków interpretacyjnych z uchwałami wykładniczymi. Obie te instytucje pełnią inne funkcje. Uchwała wykładnicza miała na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych. **Wyroki nie ustalają abstrakcyjnej wykładni przepisów, lecz stanowią konstytucyjną ocenę danej normy (jej rozumienia) wynikającej z przepisu, w toku**

konkretnego sporu konstytucyjnego, w danym kontekście normatywnym, a także w związku z określonymi wzorcami konstytucyjnymi (podkr. wł.). Ponadto w wyroku interpretacyjnym, w odróżnieniu od uchwały o wykładni, TK nie wprowadza (a w każdym razie nie powinien wprowadzać) do przepisu nowej treści, lecz wywodzi normę, którą może wyprowadzić z przepisu każdy inny podmiot przyjętymi metodami wykładni, a następnie konfrontuje ją z konstytucyjnym wzorcem. (...)

W mojej ocenie, podobnie jak przy orzeczeniach zakresowych, wyrok interpretacyjny nie musi oznaczać, iż aprobuje albo dyskwalifikuje jedno rozumienie przepisu, Trybunał orzeka odmiennie o innych normach wywodzonych z przepisu. To iż TK posługuje się formułą interpretacyjną, może wynikać z takiego sposobu zaskarżenia przepisu. **Gdy wnioskodawca żąda zbadania pewnego rozumienia przepisu - czyli jednej normy wywodzonej z niego - TK nie może orzec ponad zakres zaskarżenia i badać cały przepis. Ograniczenie do zbadania jednej normy może wynikać również z legitymacji skargowej. Podmiot szczególnie legitymowany, sąd przedstawiający pytanie prawne albo skarżący może być uprawniony do zaskarżenia tylko jednej normy wynikającej z przepisu** (podkr. wł.). Także wówczas TK ograniczy się do jej zbadania, a nie ma prawa rozstrzygać o innych normach, wynikających z tego aktu normatywnego. Może się również okazać, iż orzeczenie o całym przepisie jest z innych przyczyn niedopuszczalne, a TK jest kompetentny, by orzec merytorycznie jedynie o pewnym rozumieniu (jednej normie), umarzając postępowanie w pozostałej części. Dlatego nie można uznać, że wyroki interpretacyjne są przekładalne, zawsze stanowiąc orzeczenie zarówno o niezgodności, jak i zgodności z konstytucją” (M. Jackowski, *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa. Typy orzeczeń TK*, http://lex/lex/content.rpc?reqId=1537955145042_843692237).

Podobną typologię wyroków Trybunału Konstytucyjnego zaprezentowali A. Mączyński i J. Podkowiak (*vide* - komentarz A. Mączyńskiego i J. Podkowiaka

do art. 190 Konstytucji, [w:] *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243, pod red. M. Saffjana i L. Boska*, Wydawnictwo C. H. BECK, Warszawa 2016, s. 1182 - 1187).

Odnosnie do tzw. wyroków interpretacyjnych, A. Mączyński i J. Podkowiak wyjaśnili, że przedmiotem takiego rozstrzygnięcia „**jest określona treść normatywna stanowiąca rezultat pozajęzykowej wykładni badanego przepisu** (podkr. wł.). Gdy określona treść normatywna wynika wprost z tekstu przepisu, uzasadnione jest wydanie wyroku prostego albo zakresowego (częściowego). Wyrok interpretacyjny zawiera wskazanie przepisu - jednostki redakcyjnej aktu normatywnego, dopełnionego przez wskazanie określonego sposobu jego rozumienia (wykładni), który jest zgodny lub niezgodny z określonym wzorcem kontroli. Jest to wyrok rozstrzygający o zgodności lub niezgodności normy, a nie tylko propozycja wykładni przepisu ani substytut powszechnie obowiązującej wykładni ustaw”, a następnie podnieśli, że „**[c]o do zasady, orzeczenia interpretacyjne mogą być wydawane w sytuacji, gdy przepis jest niejasny na gruncie językowej jego wykładni, istnieje przynajmniej jeden wariant interpretacyjny zgodny ze wzorcem i jednocześnie jeden wariant z nim niezgodny (...), a dodatkowo - co należałoby zaznaczyć - alternatywne warianty stosowane są przez organy państwa jako wiążące wzorce zachowań. W związku z tym należy uznać, że z badanego przepisu wynikają rozbieżne normy, a nie jedynie warianty interpretacyjne** (podkr. wł.) [...]. Nie jest uzasadnione wydawanie orzeczeń z użyciem formuły <rozumiany jako> lub równoznacznych, gdy istnieje kilka nieuzgadnialnych wariantów interpretacyjnych, ale tylko jeden jest stosowany, natomiast pozostałe nie są przyjmowane w praktyce. W takiej sytuacji należałoby raczej wydać wyrok prosty lub zakresowy, przyjmując, że w danym przepisie wyrażona jest norma o treści nadanej jej przez stosującą ją organy państwa. Nie jest także zasadne wydawanie wyroków interpretacyjnych, jeżeli przepis jest niejasny w stopniu uniemożliwiającym ustalenie treści normy prawnej w nim

wyrażonej, w szczególności zaś gdy ustawa nie spełnia wymagania określoności przepisów ingerujących w wolności i prawa jednostki (...). W świetle Konstytucji RP TK nie jest bowiem organem powołanym do wiążącej wykładni przepisów prawa. **Należy podkreślić, że wydając tego rodzaju orzeczenie, TK eliminuje normy prawne stosowane przez organy państwa, a nie jedynie <odrzuca> te warianty wykładni przepisu, które nie dają się uzgodnić z normami hierarchicznie wyższymi** (podkr. wł.). Wyrok interpretacyjny może zostać wydany jako afirmatywny albo negatoryjny (...). Formuły te są nieprzekładalne w tym sensie, że wyrok stwierdzający konstytucyjność danej normy nie stwierdza równocześnie niekonstytucyjności pozostałych (alternatywnych) norm interpretowanych z tego przepisu, a wyrok stwierdzający niekonstytucyjność nie potwierdza konstytucyjności pozostałych norm prawnych zeń wydobywanych (...). Trybunał z reguły nie kontroluje innych norm interpretowanych z danego przepisu niż norma wprost wyrażona w orzeczeniu. Nieuzasadnione jest wobec tego rozciąganie skutków orzeczenia interpretacyjnego odnoszącego się do normy o określonej treści na inne normy niebędące przedmiotem merytorycznego rozpoznania” (*op. cit.*, s. 1187).

Trzeba dodać, iż, rozważając atrybuty orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, A. Mączyński i J. Podkowiak zwrócili uwagę, między innymi, na to, że:

- „[u]strojodawca nie ograniczył zakresu zastosowania art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (przepis ten ustanawia brak prawnej możliwości odmiennej oceny sprawy rozstrzygniętej w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego przez inne organy państwa i wyraża normę prawną nadającą się do samodzielnego stosowania w rozumieniu art. 8 ust. 2 Konstytucji - przyp. wł.) do orzeczeń w sprawach kontroli zgodności norm (...). **Ostateczność i moc powszechnie obowiązująca przysługuje każdemu wyrokowi w sprawie hierarchicznej zgodności norm (negatoryjnemu, afirmatywnemu i o braku niezgodności), bez względu na sposób zredagowania części rozstrzygającej (wyroki proste,**

zakresowe, interpretacyjne) [podkr. wł.], a także orzeczeniom wydawanym w pozostałych sprawach należących do kompetencji TK, to jest w sprawach kontroli konstytucyjności celów i działalności partii politycznej, sporów kompetencyjnych i powierzenia Marszałkowi Sejmu tymczasowego wykonywania obowiązków Prezydenta RP”;

- „jak zauważa się w orzecznictwie, art. 190 ust. 1 Konstytucji RP wyraża normę prawną nadającą się do bezpośredniego stosowania, z której wynika, że sądy są zobowiązane do uwzględniania zmiany stanu prawnego wywołanej negatoryjnym wyrokiem TK, a w rezultacie - do uwzględnienia z urzędu orzeczeń TK w toku rozpoznawanej sprawy”;

- „**[o]stateczność orzeczeń** wskazuje jednoznacznie na wolę ustrojodawcy, by sprawy dotyczące konstytucyjności prawa lub spory między konstytucyjnymi organami państwa były w sposób wiążący rozstrzygane przez profesjonalny i niezależny organ sądowy, a nie przez ciała polityczne. Akcentuje to rolę TK jako organu mającego w sporach konstytucyjnych prawo ostatniego słowa. Ustrojodawca - wzorując się na rozwiązanych funkcjonujących w większości państw demokratycznych - wyszedł z założenia, że w imię racjonalności i sprawności działania organów państwa oraz bezpieczeństwa prawnego obywateli konieczne jest - na pewnym etapie definitywne przecięcie pojawiających wątpliwości przez orzeczenie TK, które nie podlega już dalszej weryfikacji”;

- „**[n]iepodważalność orzeczenia** oznacza, że orzeczenia TK nie mogą być skutecznie uchylone albo zmienione przez żaden organ państwa. (...) **Przyjmuje się tym samym, że orzeczenia TK nie podlegają weryfikacji również w toku postępowań sądowych lub sądownoadministracyjnych** (podkr. wł.)” [op. cit., s. 1189 - 1192].

Wypowiadając się z kolei o skutkach negatoryjnych wyroków interpretacyjnych, A. Mączyński i J. Podkowiak podnieśli, że skutki tych wyroków „niewiele różnią się od skutków wyroków zakresowych. W obu wypadkach

wyrok negatoryjny eliminuje z kontrolowanego przepisu treść normatywną ocenioną jako niezgodna z normą hierarchicznie wyższą, nie zmieniając jednak brzmienia przepisu ani nie wyłączając jego dalszego obowiązywania. Wykonanie wyroku interpretacyjnego negatoryjnego może, aczkolwiek nie w każdym wypadku musi, polegać na nowelizacji przepisu i nadanie mu brzmienia zgodnego z normami hierarchicznie wyższymi (...). [...]

Wyrok negatoryjny interpretacyjny aktualizuje wszystkie konsekwencje związane z usunięciem określonej normy z systemu prawnego, w tym wynikającej z art. 190 ust. 4 Konstytucji RP możliwości ponownego rozpoznania sprawy (...) i wynikającej z art. 77 ust. 1 Konstytucji RP możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu bezprawia legislacyjnego. Warunkiem ponownego rozpoznania sprawy jest to, aby w konkretnej sprawie podstawą prawną orzeczenia była ta właśnie norma uznana *explicite* za niekonstytucyjną [podkr. wł.]” (op. cit., s. 1214).

Zdaniem Skarżącego, art. 401¹ k.p.c. nie realizuje gwarantowanego w art. 190 ust. 4 Konstytucji prawa do wzruszenia orzeczenia sądowego w sytuacji, gdy zostanie stwierdzona niekonstytucyjność jego normatywnej podstawy, co stanowi jednocześnie naruszenie art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji gwarantuje likwidację skutków obowiązywania aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją.

Opisując znaczenie i zakres zastosowania art. 190 ust. 4 Konstytucji, A. Mączyński i J. Podkowiak wskazali, że „[u]trata mocy obowiązującej przepisu w następstwie orzeczenia TK nie pociąga za sobą automatycznie pozbawienia mocy obowiązującej opartych na tym przepisie rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach. To umożliwia dopiero art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, przewidujący możliwość ponownego rozpoznania spraw rozstrzygniętych na podstawie aktu normatywnego uznanego za niekonstytucyjny, a pośrednio także art. 77 ust. 1

Konstytucji RP, przewidujący prawo do odszkodowania m.in. za szkodę spowodowaną wydaniem aktu normatywnego, uznanego następnie za niekonstytucyjny (...). Ponowne rozpoznanie sprawy następuje na zasadach i w trybie określonym w przepisach właściwych dla danego rodzaju postępowania.

Unormowanie przewidziane w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP służy ochronie praw tych podmiotów, w stosunku do których wydano rozstrzygnięcie na podstawie przepisu uznanego następnie za niekonstytucyjny (...). Mówiąc ogólnie - rezultatem wyroku negatoryjnego powinno być doprowadzenie do zweryfikowania rozstrzygnięć opartych na przepisach niezgodnych z przepisami hierarchicznie wyższymi. Ponieważ ponowne rozpoznanie sprawy już rozstrzygniętej godzi w zasadę stabilizacji stosunków prawnych i prawomocności orzeczeń sądowych, to określenie ustawowych zasad tego postępowania oraz ich stosowanie powinno być każdorazowo wynikiem zbilansowania kolidujących ze sobą wartości.

Artykuł 190 ust. 4 Konstytucji RP określa przesłanki aktualizujące zastosowanie wyrażonego w tym przepisie unormowania. Po pierwsze, musi być wydane przez TK <orzeczenie o niezgodności> przepisu z hierarchicznie wyższym. Po drugie - przepis, którego dotyczył wyrok TK, był podstawą prawomocnego orzeczenia sądowego, ostatecznej decyzji administracyjnej albo innego rozstrzygnięcia. Art. 190 ust. 4 określa zarazem skutki orzeczenia o niezgodności, którymi są wznowienie postępowania albo uchylenie decyzji lub innego rozstrzygnięcia. Po trzecie - przepisy właściwe dla danego rodzaju postępowania określają zasady i tryb ponownego rozpoznania zakończonych wcześniej spraw, przy czym nie jest konieczne, aby były to przepisy szczególne, regulujące wyłącznie procedurę związaną z utratą mocy obowiązującej aktu normatywnego wskutek wyroku TK. (...)

Art. 190 ust. 4 Konstytucji RP znajduje zastosowanie, gdy TK stwierdzi hierarchiczną niezgodność norm, bez względu na redakcyjną formułę sentencji (wyrok prosty, zakresowy, interpretacyjny), jak również

bez względu na przyczynę niekonstytucyjności (podkr. wł.). Nie ma on natomiast zastosowania - co wynika bezpośrednio z jego językowej wykładni - w razie wydania wyroku afirmacyjnego stwierdzającego zgodność norm, w tym afirmacyjnego wyroku interpretacyjnego (...). Możliwość ponownego rozpoznania sprawy powstaje również w następstwie orzeczeń stwierdzających niekonstytucyjność pominięcia prawodawczego, które - chociaż nie powodują utraty mocy obowiązującej przepisu - stwierdzają stan niekonstytucyjności, stanowiący w świetle językowej wykładni art. 190 ust. 4 Konstytucji RP warunek uruchomienia przewidzianych tam postępowań restytucyjnych (...)" [komentarz A. Mączyńskiego i J. Podkowika do art. 190 Konstytucji, [w:] *Konstytucja RP. Tom II. Komentarz. Art. 87-243, pod red. M. Saffana i L. Boska, op. cit.*, s. 1218 - 1219].

W dalszej części komentarza do art. 190 ust. 4 Konstytucji A. Mączyński i J. Podkowik odnotowali, że „[p]owszechnie przyjmowane jest stanowisko - niemające jednak bezpośredniego umocowania w tekście komentowanego przepisu - w myśl którego **art. 190 ust. 4** wyraża konstytucyjne prawo podmiotowe jednostki do ponownego rozpoznania sprawy (podkr. wł.). Akceptacja tego poglądu oznacza, że nie jest dopuszczalne ograniczenie go inaczej, jak tylko w ustawie i stosownie do wymagań wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP (...). Prawo to przysługuje każdemu, w stosunku do kogo zapadło rozstrzygnięcie oparte na niekonstytucyjnym przepisie.

W świetle orzecznictwa TK publiczne prawo podmiotowe wynikające z komentowanego przepisu podlega ochronie realizowanej za pomocą skargi konstytucyjnej (...). Choć prawo to pozostaje w ścisłym związku z prawem do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), to nie można go uznać jedynie za jeden z komponentów (elementów) tego prawa (...). **Art. 190 ust. 4 Konstytucji RP może być zatem samodzielnym wzorcem kontroli konstytucyjności zapowiedzianych w nim przepisów, a jego ograniczenia muszą spełniać wymagania wynikające z zasady proporcjonalności** (podkr. wł.).

[...] Z brzmienia tego przepisu wynika, że ma on zastosowanie do wszystkich podmiotów i wszystkich sytuacji prawnych ukształtowanych pod rządami przepisu uznanego za niekonstytucyjny.

Ustawodawca ma szeroki margines swobody kształtowania przepisów regulujących ponowne rozpoznanie sprawy, zważywszy, że Konstytucja RP nakazuje mu uregulowanie <zasad i trybu> takiego postępowania. Należy przyjąć, że wyrażenie to powinno być interpretowane w ten sam sposób, jak analogiczne wyrażenie zawarte w art. 79 ust. 1 Konstytucji RP. Przemawia za tym m.in. dyrektywa jednakowej wykładni tych samych słów użytych w jednym akcie normatywnym. Nawet przy uznaniu prawnopodmiotowego charakteru art. 190 ust. 4 Konstytucji RP nie ma podstaw jego absolutyzowania. Ustawodawca ma zatem większy margines swobody kształtowania mechanizmu restytucyjnego niż wyznaczony tylko przez samą zasadę proporcjonalności wynikającą z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP” (*op. cit.*, s. 1219 - 1220).

A. Mączyński i J. Podkowiak zwrócili uwagę, że choć przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji „posługuje się terminami <wznowienie postępowania> i <uchylenie decyzji lub innego rozstrzygnięcia>”, to terminy te „[n]ie mogą być (...) interpretowane przez pryzmat analogicznych instytucji funkcjonujących w ustawodawstwie (...). **Autonomia wykładni pojęć konstytucyjnych nakazuje przyjąć, że chodzi tu o wszelkie przewidziane prawem, zwyczajne lub nadzwyczajne procedury umożliwiające usunięcie z obrotu prawnego rozstrzygnięcia wydanego na podstawie niekonstytucyjnej normy** (podkr. wł.). Wznowienie postępowania i uchylenie decyzji w rozumieniu konstytucyjnym będzie obejmowało zarówno odpowiadające im nazwą instytucje przewidziane w przepisach KPC, KPK, KPA i procedurach sądownoadministracyjnych, jak i inne postępowania w sprawach indywidualnych (...), a także postępowania publicznoprawne.

Zgodnie z art. 190 ust. 4 *in fine* Konstytucji RP ponowne rozpoznanie sprawy ma być przeprowadzone <na zasadach i w trybie określonych

w przepisach właściwych dla danego postępowania>. Jak zasygnalizowano, oznacza to, po pierwsze, że ustawodawca ma relatywnie szeroki margines swobody w określeniu warunków (<zasad>) wznowienia postępowania i uchylecia decyzji. Po drugie, tryb postępowania restytucyjnego powinien być adekwatny do postępowania, w którym wydano prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczną decyzję administracyjną lub rozstrzygnięcie w innych sprawach. Nie jest w związku z tym uzasadnione tworzenie uniwersalnego modelu takiego postępowania. Powinno być ono adekwatne do rodzajów stosunków prawnych (karne, cywilne, administracyjne itp.), jak i tego, czy dotyczą przepisów materialnych, procesowych lub ustrojowych. Po trzecie, nie jest konieczne wykreowanie szczególnych procedur wypełniających dyspozycję art. 190 ust. 4, które byłyby odrębne od ogólnych procedur wznowieniowych lub środków zaskarżenia. **Przyjąwszy, że celem instytucji wykreowanej w art. 190 ust. 4 jest ponowne rozstrzygnięcie sprawy bez zastosowania niekonstytucyjnej normy, organy państwa są zobligowane do zastosowania wszelkich dostępnych im środków prawnych, nawet jeżeli nie wprowadzono odrębnej procedury dla realizacji art. 190 ust. 4 (podkr. wł.)**” [op. cit., s. 1220].

Podobnie jak A. Mączyński i J. Podkowiak, użyty w art. 190 ust. 4 Konstytucji termin „wznowienie postępowania” interpretują inni przedstawiciele doktryny prawa konstytucyjnego.

Przykładowo, K. Gonera i E. Łętowska podkreślają, że „**[w]znowienie, o którym mówi art. 190 ust. 4, jest instytucją autonomiczną, wynikającą bezpośrednio z Konstytucji, która nie może być odczytywana przez przepisy ustaw zwykłych, kształtujących procesową instytucję wznowienia (np. art. 407 § 2 k.p.c., art. 540 § 2 k.p.k., art. 272 p.p.s.a.)** [podkr. wł.]. To raczej przepisy ustaw procesowych powinny być interpretowane w duchu Konstytucji, a zatem w sposób pozwalający na pełne zrealizowanie w postępowaniu sądowym konstytucyjnej zasady wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wydaniem prawomocnego orzeczenia sądowego, jeżeli doszło do stwierdzenia

przez TK niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane to orzeczenie. W konsekwencji, po wznowieniu postępowania (np. na podstawie art. 401¹ § 1 k.p.c. [chodzi o brzmienie tego przepisu sprzed jego korekty wprowadzonej ustawą zmieniającą z dnia 22 grudnia 2004 r. - przyp. wł.]), sąd - stwierdzając, że orzeczenie zostało wydane na podstawie obowiązującego aktu prawnego - ma jednocześnie przesłankę do innego rozstrzygnięcia sprawy, przy uznaniu, że choć akt ten obowiązywał, to nie powinien być zostać w sprawie zastosowany, co okazało się dopiero po orzeczeniu TK (...). Skoro obecnie nie ma wątpliwości, że wznowienie, o którym tu mowa, jest instytucją autonomiczną, nie ma podstaw do jej interpretowania przez przepisy ustaw zwykłych, kształtujących klasyczną instytucję procesową” (K. Gonera, E. Łętowska, *Odroczenie utraty mocy niekonstytucyjnej normy i wznowienie postępowania po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, Państwo i Prawo nr 6/2008, s. 15).

Trzeba dodać, iż w nauce prawa konstytucyjnego podkreśla się również, że instytucja wznowienia postępowania na podstawie art. 190 ust. 4 Konstytucji ma szczególne znaczenie **w sprawach zainicjowanych skargą konstytucyjną.**

Jak podnosi M. Jackowski, **„zwłaszcza w sprawie beneficjenta skutecznej skargi konstytucyjnej, to nie redakcja sentencji powinna przesądzać o dopuszczalności restytucji stanu konstytucyjności. W sytuacji gdy skarżący wygrywa postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, tj. Trybunał uznaje, iż doszło do naruszenia jego praw lub wolności ze względu na oparcie orzeczenia w jego sprawie na niekonstytucyjnej normie prawnej, niezależnie od sposobu zredagowania sentencji wyroku TK skarżący winien mieć prawo do przywrócenia konstytucyjności w jego sprawie. Tylko taka wykładnia przepisów ustaw procesowych nie wyłączy podstawowego celu skargi konstytucyjnej, jakim jest gwarancja ochrony praw i wolności oraz nie naruszy istoty prawa do skargi konstytucyjnej (podkr. wł.). Taką wykładnię wspierają systemowo wszystkie (...) normy (określające skargę**

konstytucyjną - przyp. wł.), które pozwalają przyjąć, że skarga konstytucyjna winna wywierać szczególne skutki *inter partes*” (M. Jackowski, *ROZDZIAŁ TRZECI. Następstwa prawne wyroku TK dla podmiotu, który złożył skargę konstytucyjną*, [w:] M. Jackowski, *Następstwa wyroków Trybunału Konstytucyjnego w procesie sądowego stosowania prawa*, http://lex/lex/content.rpc?reqId=1537957927510_53306629).

Owo szczególne znaczenie instytucji wznowienia postępowania z art. 190 ust. 4 Konstytucji w sytuacji, gdy skarżący wygrywa sprawę zainicjowaną skargą konstytucyjną, wynika, zdaniem M. Jackowskiego, z tego, że: „istotą skargi konstytucyjnej i celem jej wniesienia jest ochrona praw podstawowych, zagwarantowanych w konstytucji jako prawa lub wolności konstytucyjne”, z tego, że „skarga konstytucyjna ma realizować dwa cele (*vide* - treść art. 79 ust. 1 Konstytucji - przyp. wł.): usuwać naruszenie praw i wolności konstytucyjnych oraz naprawiać system prawny, prowadząc do stanu konstytucyjności. Jej istotą jest jednak ochrona praw podstawowych, a zatem przepisy o skardze należy stosować w taki sposób, aby obywatel mógł zawsze odnieść realną korzyść, dochodząc swoich konstytucyjnych wolności i praw”, a ponadto z tego, że „[r]ozpoznawanie skarg konstytucyjnych stanowi odrębny rodzaj postępowania sądowokonstytucyjnego. Ma szczególną podstawę normatywną (art. 79 ust. 1 Konstytucji RP), do której odsyłają w sposób wyraźny ogólne przepisy normujące kompetencje orzecznicze TK (art. 188 pkt 5 i art. 191 ust. 1 pkt 6 Konstytucji RP oraz art. 3 ust. 2 ustawy o TK). W postępowaniu tym inaczej, tj. szerzej, określono zakres przedmiotowy aktów podlegających zaskarżeniu, włączając prawo do rozstrzygnięcia skargi opartej na zarzucie niekonstytucyjności prawa miejscowego (...) czy też pochodnego prawa europejskiego” (*ibidem*).

Zdaniem M. Jackowskiego, „[w]yrok uwzględniający skargę ma (...) na celu nie tylko usunięcie hierarchicznej niezgodności norm, lecz przede wszystkim stanowi środek ochrony praw i wolności. **W sytuacji gdy TK rozstrzyga o zasadności skargi konstytucyjnej, jego judykat jest nie tylko orzeczeniem o**

zgodności norm, ale przede wszystkim decyzją o usunięciu naruszenia prawa lub wolności skarżącego. **Podzielając zarzut skarżącego, orzeka w celu udzielenia mu ochrony** (podkr. wł.). Wynika to z przytoczonych wyżej przepisów, ale również z usytuowania art. 79 konstytucji w podrozdziale <Środki ochrony wolności i praw> rozdziału II Konstytucji, wraz z prawem do wynagrodzenia szkody za bezprawne działanie organu władzy publicznej, zakazem zamykania drogi sądowej w dochodzeniu praw i wolności, prawem do zaskarżania orzeczeń i decyzji oraz prawem złożenia wniosku do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Po drugie, wynika to z faktu ukształtowania prawa do skargi konstytucyjnej jako podmiotowego prawa konstytucyjnego. Jego ograniczenie jest dopuszczalne wyłącznie na zasadach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, a więc tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy jest konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia nie mogą naruszać istoty prawa do skargi konstytucyjnej. **Wykładnia przepisów o skardze konstytucyjnej prowadząca do wniosku, iż wygrana skarga konstytucyjna nie musi wiązać się z usunięciem naruszenia praw i wolności konstytucyjnych wskazanego w skardze, byłaby sprzeczna z art. 79 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji. Można stwierdzić wręcz, iż takie rozumienie tych przepisów naruszałoby istotę prawa do skargi konstytucyjnej jako skutecznego środka ochrony praw i wolności** (podkr. wł.)” [*ibidem*].

Na szczególne znaczenie użytego w art. 190 ust. 4 Konstytucji terminu „wznowienie postępowania” zwracał również uwagę Trybunał Konstytucyjny, między innymi, w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 marca 2004 r., w sprawie o sygn. akt SK 53/03, w którym stwierdził, że „<[w]znowienie postępowania> regulowane w poszczególnych procedurach różni się co do zakresu możliwości wzruszenia prawomocnego i ostatecznego rozstrzygnięcia. Jest to bowiem pojęcie

kształtowane przez ustawodawstwo zwykłe, na użytek tej właśnie ustawy. Natomiast <wznowienie postępowania>, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji jest pojęciem autonomicznym, konstytucyjnym, nie mającym tak technicznego charakteru (z uwagi na brak regulacji przesłanek na szczeblu konstytucyjnym) jak pojęcie <wznowienia>, jakim posługują się poszczególne procedury regulowane ustawami zwykłymi. <Wznowienie>, którego dotyczy art. 190 ust. 4 Konstytucji dotyczy *en bloc* postępowania sanacyjnego, zmierzającego do przywrócenia stanu konstytucyjności poprzez wzruszenie rozstrzygnięcia leżącego u podstaw skutecznej (stwierdzenie niekonstytucyjności prawnej podstawy orzekania) skargi konstytucyjnej. Przepis ten odsyła do ustaw zwykłych, nakazując im regulację trybu wspomnianej sanacji rozstrzygnięcia, na podstawie przepisów uznanych za niekonstytucyjne przez Trybunał Konstytucyjny. **Przepis Konstytucji przesądza zatem o samym fakcie sanacji, wskazując cel <wznowienia>, o jakim mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji** (podkr. wł.). Osiągnięcie tego konstytucyjnego celu co do środków do niego prowadzących - jest pozostawione ustawom zwykłym, regulującym tryb, przesłanki i zasady sanacji konstytucyjności w poszczególnych procedurach. Tak więc art. 190 ust. 4 konstrukcyjnie obejmuje sobą określenie celu - na poziomie Konstytucji, natomiast ustawodawcy zwykłemu i sądom orzekającym pozostawia, na podstawie procedur ukształtowanych w ustawach zwykłych, orzekanie o sanacji następstw stwierdzenia niekonstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny. Pomyślnie rozstrzygnięta dla skarżącego skarga konstytucyjna przewiduje zatem na szczeblu konstytucyjnym - aby zapożyczyć określenia używanego w prawie europejskim wobec powinności władz krajowych - osiągnięcia *effet utile* co do sanacji rozstrzygnięcia spoczywającego u podstaw tej skargi. Powinność osiągnięcia tego skutku dzieli się między ustawodawcę zwykłego (normującego procedury w ramach których ma nastąpić <wznowienie>) i orzekające o tym <wznowieniu> sądy, które mają powinność doprowadzenia do celu przy pomocy posiadanych instrumentów normatywnych oraz przy pomocy interpretacji

zgodnej z zasadą wspomnianego *effet utile*, co do osiągnięcia celu <wznowienia>, a to zgodnie z art. 190 ust. 4 Konstytucji. <Wznowienie> o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji ma więc szerszy sens niż <wznowienie> w sensie technicznym, przewidziane w odpowiednich procedurach, regulowanych w ustawach zwykłych. Obejmuje ono bowiem sobą wszelkie instrumenty proceduralne (w tym także wznowienie postępowania sensu stricto, przewidziane na wypadek orzeczenia przez Trybunał o niezgodności z Konstytucją prawnej podstawy orzeczenia, jak np. art. 401¹ k.p.c.) stojące do dyspozycji stron i sądów, dzięki wykorzystaniu których możliwe jest przywrócenie stanu konstytucyjności (podkr. wł.). Nie byłoby więc prawidłowe rozumowanie, iż skoro w jakiejś procedurze istnieje przepis wyraźnie normujący instytucję wznowienia postępowania na wypadek orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy rozstrzygnięcia, to niejako przez przeciwieństwo wykluczone jest zastosowanie innych, normalnych środków proceduralnych, którymi dysponuje właściwa procedura np. na wypadek zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności (przykładowo: przywrócenia terminu, art. 359 k.p.c. w odniesieniu do postanowień wpadkowych). Wszelkie bowiem nadzwyczajne instrumenty proceduralne, stojące w dyspozycji organów stosujących prawo, mogą być wykorzystane jako środek restytucji konstytucyjnego stanu rzeczy, środkami stojącymi w dyspozycji organu, na wypadek uprzedniego stwierdzenia niekonstytucyjności aktu. Ta kompetencja, a także wykorzystanie jako metody wykładni prawa, interpretacji zgodnej z Konstytucją, są wyrazem operacjonalizacji art. 8 ust. 2 Konstytucji (<Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej>) w odniesieniu do władzy publicznej, jaką są sądy” (OTK ZU seria A nr 3/2004, poz. 16).

Wypowiadając się z kolei o relacji zachodzącej pomiędzy art. 190 ust. 4 Konstytucji i art. 401¹ k.p.c., Trybunał Konstytucyjny, w uzasadnieniu wyroku w sprawie SK 53/03, stwierdził, między innymi, że „[s]koro art. 401¹ k.p.c. ma

*służyć jako specjalnie wykreowane do tego narzędzie wzruszania nawet wyroków, to nie może ten właśnie przepis, jako przepis ustawy zwykłej, ograniczać przepisu konstytucyjnego. Odmienny pogląd (...) jest oparty na nieprawidłowym założeniu. Po pierwsze dlatego, że dopuszcza możliwość wykładni zasady konstytucyjnej poprzez treść regulacji ustawy zwykłej (k.p.c.), co przeczy hierarchii źródeł prawa (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Po drugie, pogląd ten (...) [pomija - przyp. wł.] fakt, iż Konstytucja formułuje cele, które muszą być osiągnięte w systemie prawa i obrocie prawnym, zaś zadaniem systemu prawnego uformowanego przez akty legislacyjne i praktykę ich stosowania jest - zgodnie ze wskazaniem wynikającym w tym wypadku z reguły *éffet utile* - zakaz traktowania *per non est norm konstytucyjnych* (czy ich fragmentów), z uwagi na braki lub luki istniejące w regulacji ustawy zwykłej (podkr. wł.)” [ibidem].*

W uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. akt SK 53/03 Trybunał Konstytucyjny, zwracając ponadto uwagę na systemowe aspekty art. 401¹ k.p.c., stwierdził, że przepis art. 399 k.p.c. „*ma charakter systemowej reguły, na której wspiera się instytucja wznowienia postępowania w postępowaniu cywilnym normowanym k.p.c., w jego dziale VI, tytule VI, księgi I. Wznowienie postępowania jako instytucja k.p.c., może być uzasadniane enumeratywnie wskazanymi przyczynami nieważności postępowania (art. 401 k.p.c.) oraz wskazanymi także enumeratywnie w art. 403 k.p.c. przyczynami restytucyjnymi. W konsekwencji tych przesłanek, których istnienie decyduje o ocenie, że postępowanie prowadzono nieprawidłowo z punktu widzenia zasad prawa lub pominięcia znaczących istniejących faktów, następuje powtórne przeprowadzenie postępowania i wydanie wyroku. Odmienny charakter ma sanacja konstytucyjności na skutek <wznowienia> wymaganego przez art. 190 ust. 4 Konstytucji i realizowanego wobec wyroków na podstawie wznowienia przewidzianego w art. 401¹ k.p.c. Tu bowiem poprzednie postępowanie było prowadzone prawidłowo tak z punktu widzenia wymagań prawa, jak i ustaleń faktycznych. O potrzebie sanacji w trybie wznowienia postępowania decyduje*

natomiast konstytucyjny nakaz (art. 190 ust. 4 Konstytucji, skonkretyzowany w wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającym niekonstytucyjność prawnej podstawy wznawianego orzeczenia) retroaktywnego zastosowania do rozstrzygnięcia sprawy innego prawa niż to, które posłużyło do niego w rzeczywistości (podkr. wł.). Ratio wznowienia przewidzianego w art. 401¹ k.p.c. jest więc zupełnie odmienna, niż ratio innych wypadków wznowienia postępowania w k.p.c. Natomiast umieszczenie art. 401¹ k.p.c. w miejscu, w którym się on znajduje obecnie w k.p.c. (a co nastąpiło po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. jako konsekwencja wprowadzenia w tym akcie skargi konstytucyjnej jako nowej instytucji prawa) nie sprzyja dostrzeżeniu tej odmienności. Co więcej, umiejscowienie w k.p.c. wręcz sugeruje, iż <wznowienie>, o którym mowa w art. 401¹ k.p.c. jest co do swych racji tożsame z innymi wypadkami wznowienia, regulowanymi w k.p.c. To zaś, że art. 399 k.p.c. przewidujący zasadę wyłączności wznowienia postępowania w k.p.c. do wypadków unormowanych po tym przepisie (<w dziale niniejszym>), jest umieszczony z punktu widzenia systematyki przed art. 401¹ k.p.c., utrudnia dostrzeżenie faktu, iż art. 401¹ k.p.c. jest tylko fragmentem implementacji na gruncie k.p.c. <wznowienia> w sensie szerszym, konstytucyjnym (synonim <sanacji konstytucyjnej>), o jakim mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji (podkr. wł.)” [ibidem].

Z kolei, w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 października 2004 r., w sprawie o sygn. akt SK 1/04, Trybunał Konstytucyjny powtórzył, odnoszące się do użytego w art. 190 ust. 4 Konstytucji terminu „wznowienie postępowania”, uwagi zawarte w uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. akt SK 53/03 oraz pogląd, że „rozumowanie, prowadzące praktykę do negacji konieczności sanacji przewidzianej w art. 190 ust. 4 Konstytucji, z powołaniem na wąskie ramy szczególnego środka tej sanacji (art. 401¹ k.p.c.) - po pierwsze, prowadzi do aprobaty wykładni art. 190 ust. 4 Konstytucji poprzez pryzmat ustawodawstwa zwykłego (co nie jest prawidłowe konstytucyjnie). Po drugie oznacza, że stojąc

przed perspektywą wyboru między wykładnią zgodną z Konstytucją i wykładnią prowadzącą do skutku niekonstytucyjnego - wybiera się drugą ewentualność. Po trzecie, oznacza negację skutków płynących dla praktyki z art. 8 Konstytucji i wyrzeczenie się przez praktykę realizacji obowiązku wynikającego z tego przepisu” po czym, przypominając, iż „ratio wznowienia przewidzianego w art. 401¹ k.p.c. jest zupełnie odmienna niż ratio innych wypadków wznowienia postępowania w k.p.c.”, stwierdził, że „czyni (to - przyp. wł.) niemożliwym do zaakceptowania użycie wobec sytuacji, gdy potrzeba sanacji konstytucyjnej ma u swego źródła następczo orzeczoną niekonstytucyjność prawnej podstawy rozstrzygnięcia, argumentacji zaczerpniętej z rozumowania odnoszącego się do wznowienia regulowanego przez ustawodawcę zwykłego, na użytek sytuacji, gdy wadliwość istniała już w momencie prowadzenia postępowania sądowego (podkr. wł.)” [OTK ZU seria A nr 9/2004, poz. 96].

Jednocześnie w uzasadnieniu tego samego judykatu Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, iż *„sanacja konstytucyjności poprzez <wznowienie>, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, bynajmniej nie oznacza, jakoby nieuchronnym, automatycznym efektem takiego <wznowienia> musiało być orzeczenie diametralnie odmiennej treści od orzeczenia zapadłego w poprzednim postępowaniu lub orzeczenie, o którego wydanie ubiega się skarżący we wznawianym postępowaniu (podkr. wł.)” [ibidem].*

W sprawach dotyczących wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawa do sądu linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego jest jednolita i trwała.

Za reprezentatywny w tym względzie można uznać, powołany już wcześniej (*vide* - s. 3), wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 31/15, w uzasadnieniu którego Trybunał stwierdził, że *„[a]rt. 45 ust. 1 Konstytucji daje wyraz woli ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie szeroki zakres spraw, a zasada demokratycznego państwa prawnego uzasadnia dyrektywę interpretacyjną zakazującą zawężającej*

wykładni tego prawa. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, prawo do sądu obejmuje w szczególności:

- 1) prawo do uruchomienia postępowania sądowego,
- 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności,
- 3) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia,
- 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów sądowych.

Warunkiem koniecznym umożliwienia jednostce realizacji prawa wyrażonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji jest zapewnienie jej dostępu do sądu, rozumianego jako możliwość uruchomienia stosownej procedury jurysdykcyjnej. Dopiero po przekroczeniu tego progu, doniosłości nabierają pozostałe elementy składowe prawa do sądu. Analizowany przepis Konstytucji obejmuje zatem prawo do sądu w ujęciu formalnym (dostępność drogi sądowej w ogóle) i materialnym (możliwość prawnie skutecznej ochrony praw na drodze sądowej).

Przedmiotowy zakres prawa do sądu wyznaczony jest przez pojęcie <sprawy>, ujmowanej w orzecznictwie Trybunału jako pojęcie autonomiczne, inne niż przyjęte w poszczególnych gałęziach prawa, bo odwołujące się do podstawowej funkcji sądów, jaką jest - zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji - sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Trybunał konsekwentnie opowiada się za szerokim pojmowaniem <sprawy>: mamy z nią do czynienia w każdym wypadku, gdy zachodzi konieczność rozstrzygnięcia o prawach i wolnościach jednostki oraz jej chronionych prawem interesach, w wypadku zarówno ich naruszenia czy zagrożenia, jak i konieczności ich autorytatywnego ustalenia.

O ile art. 45 ust. 1 Konstytucji gwarantuje prawo do sądu w ujęciu <pozytywnym>, o tyle art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża jego negatywny aspekt. Adresatem normy wyrażonej w art. 77 ust. 2 Konstytucji jest ustawodawca, któremu norma ta zakazuje stanowienia przepisów zamykających sądową drogę dochodzenia naruszonych konstytucyjnych wolności i praw. W orzecznictwie wskazuje się też, że art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji są ze sobą związane

w taki sposób, że art. 77 ust. 2 jest środkiem ochrony przed ingerencją w podmiotowe prawo do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Związek między art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji wyraża się także w tym, że wykluczenie sądowej ochrony naruszonych wolności i praw jest zawsze pozbawieniem jednostki prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W tym kontekście regulacja, która wyklucza ochronę sądową, narusza zarówno art. 77 ust. 2 jak i art. 45 ust. 1 Konstytucji (podkr. wł.)” [op. cit.].

Trzeba do tego dodać, że wyrażony w art. 77 ust. 2 Konstytucji zakaz zamykania drogi sądowej dochodzenia gwarantowanych konstytucyjnie wolności lub praw „*ma charakter bezwzględny. Dyspozycja tego przepisu znajduje zastosowanie nie tylko w wypadkach, gdy ustawa wyłącza wprost prawo do zainicjowania postępowania przed sądem, lecz również - i w praktyce głównie - wtedy, gdy mimo braku wyraźnego wyłączenia, przepis ustawy lub znajdująca się w niej luka prawna prowadzą do identycznego rezultatu*” (uzasadnienie wyroku w sprawie o sygn. akt SK 31/15, *op. cit.*).

Jednolita i trwała linia orzecznicza Trybunału Konstytucyjnego ukształtowała się również w sprawach dotyczących, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, zasady równości.

W wyroku z dnia 19 grudnia 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 10/16, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „*[z]godnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego z zasady równości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji, wynika nakaz jednakowego traktowania podmiotów prawa w obrębie określonej klasy (kategorii). Wszystkie podmioty prawa charakteryzujące się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną) powinny być traktowane równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań, zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. To znaczy, że podmioty należące do tej samej kategorii muszą być traktowane równo, zaś podmioty należące do różnych kategorii mogą*

być traktowane różnie (...). W orzecznictwie Trybunału przyjmuje się także, że z nakazu równego traktowania podmiotów równych nie wynika <logicznie albo instrumentalnie, nakaz nierównego traktowania nierównych czy też zakaz równego traktowania nierównych> (wyrok TK z 19 kwietnia 2011 r., sygn. P 41/09, OTK ZU nr 3/A/2011, poz. 25 [...]).

Ocena każdej regulacji prawnej z punktu widzenia zasady równości powinna być poprzedzona dokładnym zbadaniem sytuacji prawnej podmiotów i przeprowadzeniem analizy, jeśli chodzi o ich cechy wspólne i cechy różniące. Trybunał musi przede wszystkim ustalić, czy w ogóle zachodzi podobieństwo jej adresatów, a więc czy możliwe jest wskazanie istnienia wspólnej istotnej cechy faktycznej lub prawnej uzasadniającej konieczność ich równego traktowania. Uznanie, że podmioty są podobne, pozwala na podjęcie badania, czy podmioty podobne są traktowane podobnie przez przepisy prawa. Stwierdzenie zaś, że prawo nie traktuje podmiotów podobnych w sposób podobny (wprowadza zróżnicowanie), wymaga zbadania, czy takie zróżnicowanie jest dopuszczalne w świetle zasady równości. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, odstępstwo takie jest dozwolone, jeżeli zróżnicowanie odpowiada wymogom relewantności, proporcjonalności oraz powiązania z innymi normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi, w tym w szczególności z zasadą sprawiedliwości społecznej” (OTK ZU seria A z 2018 r., poz. 1).

Treść art. 31 ust. 3 Konstytucji także stanowiła przedmiot licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

Przykładowo, w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 lipca 2016 r., w sprawie o sygn. akt K 28/15, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[w]prowadzane ograniczenia - podmiotowe, przedmiotowe czy też związane z trybem realizacji każdego prawa (każdej wolności) - są dopuszczalne, jeżeli służą zapewnieniu ochrony innych wartości konstytucyjnych, w granicach wyznaczonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji. W jego świetle, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko

wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą ponadto naruszać istoty wolności i praw. Przy tym ocena spełnienia przesłanki <konieczności> wymaga przeprowadzenia tzw. testu proporcjonalności. Zgodnie z ustalonym na tle art. 31 ust. 3 Konstytucji orzecznictwem Trybunału, wymaga to udzielenia odpowiedzi na trzy pytania dotyczące analizowanej normy:

- 1) czy jest ona w stanie doprowadzić do zamierzonych przez ustawodawcę skutków (przydatność normy);*
- 2) czy jest ona niezbędna (konieczna) dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (konieczność podjęcia przez ustawodawcę działania);*
- 3) czy jej efekty pozostają w odpowiedniej proporcji do nałożonych przez nią na obywatela ciężarów lub ograniczeń (proporcjonalność sensu stricto)” [OTK ZU seria A z 2016 r., poz. 56].*

Biorąc pod uwagę powołane wyżej orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądy doktryny, należy dojść do wniosku, że utrwalona w praktyce sądowej (*vide* zwłaszcza - uchwała SN w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09) interpretacja art. 401¹ k.p.c., sprowadzająca się do wyłączenia z podstaw, określonej w tym przepisie, instytucji wznowienia postępowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego w sentencji niezgodność z ustawą zasadniczą określonej wykładni aktu normatywnego, który nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu (negatoryjny wyrok interpretacyjny), narusza prawa i wolności jednostki gwarantowane w art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Argumentację przemawiającą za tego rodzaju wnioskiem trzeba zacząć od przypomnienia poglądu, powtarzanego w doktrynie prawa konstytucyjnego, iż część rozstrzygająca orzeczeń wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny **może być zredagowana w różny sposób**. I tak, posiłkując się typologią przedstawioną

przez M. Jackowskiego, można stwierdzić, że Trybunał Konstytucyjny może wydawać wyroki rozstrzygające o konstytucyjności zarówno przepisu lub jego części (wyroki proste i wyroki złożone - zakresowe), **jak i jedynie pewnego rozumienia przepisu, czyli jednej wywodzonej z niego normy** (tzw. wyroki złożone - interpretacyjne [dalej także: wyroki interpretacyjne]), przy czym ograniczenie orzekania co do części przepisu bądź tylko co do wywodzonej z niego normy może wynikać choćby z zakresu zaskarżenia (Trybunał Konstytucyjny nie może wszak orzec ponad określony we wniosku, pytaniu prawnym czy skardze konstytucyjnej zakres zaskarżenia) czy też z ograniczonej legitymacji skargowej podmiotu inicjującego kontrolę konstytucyjności.

Wyroki rozstrzygające o konstytucyjności normy wywodzonej z przepisu (wyroki interpretacyjne), to inaczej wypowiedzi, w których Trybunał Konstytucyjny aprobuje albo dyskwalifikuje pewne rozumienie przepisu, zatem dyskwalifikuje **wciąż normę prawną** z tego przepisu wynikającą.

Wyroki interpretacyjne, o czym wcześniej była mowa, nie ustalają więc abstrakcyjnej wykładni przepisów, lecz stanowią konstytucyjną ocenę danej normy (jej rozumienia) wynikającą z przepisu, w toku konkretnego sporu konstytucyjnego, w danym kontekście normatywnym, a także w związku z określonymi konstytucyjnymi wzorcami kontroli, zaś negatywna ocena kontrolowanej normy (negatoryjny wyrok interpretacyjny) skutkuje wyeliminowaniem tej właśnie normy z porządku prawnego.

Powyższe wskazuje, że celem negatoryjnego wyroku interpretacyjnego nie jest ujednolicenie wykładni konkretnego przepisu. Wyrok ten jest judykatem w kwestii legalności przepisu - judykatem szczególnego rodzaju, gdyż wskazującym na niezgodność przedmiotu kontroli ze wskazanym przez podmiot wnioskujący o kontrolę konstytucyjności wzorcem (wzorcami) tej kontroli w **pewnym (stosowanym w praktyce) rozumieniu**.

Dlatego też Trybunał Konstytucyjny, wydając orzeczenia o niezgodności norm wywodzonych z przepisów (negatoryjne wyroki interpretacyjne), **eliminuje**

normy prawne stosowane przez organy państwa, a nie jedynie „odrzuca” te warianty wykładni przepisu, które nie dają się pogodzić z normami hierarchicznie wyższymi (*vide* - rozważania A. Mączyńskiego i J. Podkowika, przedstawione na s. 40 - 41 niniejszego stanowiska).

Należy przy tym podkreślić, że jedyną podstawą prawną wydawania przez Trybunał Konstytucyjny wyroków o zgodności bądź niezgodności aktu normatywnego z określonymi wzorcami kontroli (i innych orzeczeń wydawanych w pozostałych sprawach należących do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego) jest sama Konstytucja, co powoduje, że:

- ostateczność i moc powszechnie obowiązująca przysługuje każdemu orzeczeniu, w tym również wyrokowi w sprawie hierarchicznej zgodności norm (negatoryjnemu, afirmatywnemu i o braku niezgodności), **bez względu na sposób zredagowania części rozstrzygającej (wyroki proste, złożone [zakresowe, interpretacyjne]),**

- o tym, co jest orzeczeniem, **przesądza Trybunał Konstytucyjny (sędziowie TK tworzący skład orzekający i podpisujący orzeczenie),**

- **nikt - a w szczególności żaden organ władzy publicznej - nie może w kwestii rozstrzygniętej przez Trybunał Konstytucyjny zająć stanowiska odmiennego niż wyrażone w orzeczeniu,**

- w sprawach dotyczących konstytucyjności prawa lub sporów między konstytucyjnymi organami państwa Trybunał Konstytucyjny ma **prawo ostatniego słowa,**

- niepodważalność orzeczenia oznacza, że orzeczenia TK nie mogą być skutecznie uchylone albo zmienione przez żaden organ państwa, w tym nie podlegają weryfikacji również w toku postępowań sądowych lub sądownoadministracyjnych (*vide* - wymieniane przez A. Mączyńskiego i J. Podkowika atrybuty orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, przytoczone w niniejszym stanowisku na s. 41 - 43).

W związku z powyższym nie można mieć wątpliwości co do tego, że negatoryjny wyrok interpretacyjny Trybunału Konstytucyjnego **aktualizuje wszystkie konsekwencje związane z usunięciem określonej normy z systemu prawnego**, w tym zwłaszcza aktualizuje - wynikające z art. 190 ust. 4 Konstytucji - prawo do ponownego rozpoznania sprawy. Jedynym warunkiem ponownego rozpoznania sprawy jest to, aby podstawą prawną zapadłego w niej orzeczenia była właśnie ta norma, która została uznana *explicite* za niekonstytucyjną.

Należy przypomnieć, że sytuacja faktyczna i prawna J B. oraz sytuacja faktyczna i prawna A. Z., czyli skarżącej, która złożyła skargę konstytucyjną rozpoznaną przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt SK 31/15, **nie wykazują istotnych różnic**.

Podobnie bowiem jak skarżąca A. Z. w sprawie o sygn. akt SK 31/15, w sprawie, na tle której sformułowano skargę konstytucyjną J B., tenże J B., jako - w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej - były już wspólnik tej spółki, o korzystnym dla wierzyciela rozstrzygnięciu zapadłym w postępowaniu rozpoznawczym **także dowiedział się dopiero po nadaniu, na podstawie art. 778¹ k.p.c., przeciwko Skarżącemu klauzuli wykonalności**, przez co - podobnie jak A. Z. - nie miał możliwości wypowiedzenia się co do tej klauzuli (w szczególności nie mógł przeczyć zdarzeniom, na których oparto jej wydanie).

Trzeba w związku z tym jeszcze raz podkreślić, że art. 190 ust. 4 Konstytucji znajduje zastosowanie, gdy Trybunał Konstytucyjny stwierdzi hierarchiczną niezgodność norm, **bez względu na redakcyjną formułę sentencji** (wyrok prosty, wyrok złożony [zakresowy, interpretacyjny]).

Ponadto trzeba pamiętać, że przepis art. 190 ust. 4 ustawy zasadniczej wyraża konstytucyjne **prawo podmiotowe jednostki do ponownego rozpoznania sprawy**, co oznacza, iż ograniczenie tego prawa jest dopuszczalne, o ile spełnia ono wymogi, określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji, oraz że „wznowienie” z art. 190 ust. 4 Konstytucji jest **instytucją autonomiczną**,

wynikającą bezpośrednio z Konstytucji, która nie może być odczytywana poprzez przepisy ustaw zwykłych, kształtujących procesową instytucję wznowienia.

Z drugiej strony art. 401¹ k.p.c. jest, na gruncie prawa cywilnego, jednym z proceduralnych instrumentów, który może zostać wykorzystany do przywrócenia stanu konstytucyjności (szerzej na ten temat w dalszej części niniejszego stanowiska).

Skoro jednak przepis ten w założeniu ma służyć jako specjalnie wykreowane do tego narzędzie wzruszania orzeczeń sądowych, to nie może ten właśnie przepis, jako przepis ustawy zwykłej, ograniczać przepisu konstytucyjnego, a tak właśnie się stało w wyniku nadania art. 401¹ k.p.c. określonego rozumienia w utrwalonej praktyce sądowej (*vide* zwłaszcza - uchwała Sądu Najwyższego wydana w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09).

Rozumienie to, na co zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w cytowanym wcześniej uzasadnieniu wyroku w sprawie o sygn. akt SK 53/03 - i co wymaga ponownie zaakcentowania - **jest oparte na nieprawidłowym założeniu**. Po pierwsze, dlatego że dopuszcza możliwość wykładni zasady konstytucyjnej poprzez treść regulacji ustawy zwykłej, co **przeczy hierarchii źródeł prawa**. Po drugie, pogląd ten pomija fakt, iż **Konstytucja formułuje cele, które muszą być osiągnięte w systemie prawa i obrocie prawnym**, zaś zadaniem systemu prawnego uformowanego przez akty legislacyjne i praktykę ich stosowania jest zakaz traktowania *per non est* norm konstytucyjnych (czy ich fragmentów), z uwagi na braki lub luki istniejące w regulacji ustawy zwykłej.

Jak się wydaje, Sąd Najwyższy, w uchwale podjętej w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09, gwarantowaną w art. 190 ust. 4 Konstytucji instytucję wznowienia postępowania, umożliwiającą sanację konstytucyjności stanu prawnego *in casu*, zinterpretował poprzez systemową regułę wznowienia jako instytucji postępowania cywilnego, określonej w art. 399 i n. k.p.c.

Tymczasem *ratio* wznowienia przewidzianego w art. 401¹ k.p.c. jest odmienna niż *ratio* pozostałych wypadków wznowienia postępowania w procedurze cywilnej, co czyni **niemożliwym do zaakceptowania** użycie wobec sytuacji, gdy potrzeba sanacji ma u swego źródła następczo orzeczoną niekonstytucyjność prawnej podstawy rozstrzygnięcia, argumentacji zaczerpniętej z rozumowania odnoszącego się do wznowienia regulowanego przez ustawodawcę zwykłego, na użytek sytuacji, gdy **wadliwość istniała już w momencie prowadzenia postępowania sądowego** (w przypadku wznowienia w oparciu o art. 190 ust. 4 Konstytucji i art. 401¹ k.p.c. o potrzebie sanacji **decyduje konstytucyjny nakaz retroaktywnego zastosowania do rozstrzygnięcia sprawy innego prawa niż to, które posłużyło do niego w rzeczywistości**, podczas gdy wznowienie postępowania jako instytucja Kodeksu postępowania cywilnego może być uzasadniane przesłankami z art. 401 k.p.c. i art. 403 k.p.c., a zatem oceną, że **postępowanie prowadzono nieprawidłowo z punktu widzenia zasad prawa lub pominięcia znaczących istniejących faktów**) [*vide* - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 1/04, *op. cit.*].

Jednocześnie trzeba pamiętać, że orzeczenie o niekonstytucyjności wywołuje jedynie formalnoprawny skutek w postaci otwarcia możliwości ponownego rozpoznania sprawy. Nie podważa ono *per se* rozstrzygnięcia. Inaczej mówiąc, negatoryjny wyrok interpretacyjny nie oznacza, że nieuchronnym, automatycznym efektem takiego wznowienia musi być orzeczenie o diametralnie odmiennej treści od orzeczenia zapadłego w poprzednim postępowaniu lub orzeczenie, o którego wydanie ubiega się skarżący we wznowianym postępowaniu.

Z drugiej strony nie można zapominać, iż przepis art. 778¹ k.p.c. nie stanowi materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności współnika, lecz **jest jedynie pewnego rodzaju proceduralnym ułatwieniem, z którego może skorzystać wierzyciel** (*vide* - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego

w sprawie o sygn. akt SK 31/15). Wszak wierzyciel, ażeby uzyskać klauzulę wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej (osobowej), może legitymować się odrębnym (od przewidzianego w 778¹ k.p.c.) tytułem egzekucyjnym wydanym przeciwko temu wspólnikowi.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że art. 401¹ k.p.c. rozumiany w ten sposób, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego - stwierdzający w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni danego przepisu, ale niepowodujący utraty mocy obowiązującej samego tego przepisu - nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, jest niezgodny z art. 190 ust. 4 Konstytucji.

Ponieważ pozostałe wzorce konstytucyjnej kontroli w relacji do art. 190 ust. 4 Konstytucji zostały przez J. B. ujęte w pkt 1 *petitum* skargi konstytucyjnej jako wzorce związkowe, to przepis art. 401¹ k.p.c., rozumiany jak wyżej, będzie także niezgodny z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trzeba przy tym po raz kolejny przypomnieć, że prawo do wznowienia postępowania w wypadku orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny o niekonstytucyjności prawnej podstawy prawomocnego orzeczenia sądowego (art. 190 ust. 4 Konstytucji) **jest jednym z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu**, co oznacza, że jeżeli rozstrzygnięcie oparto o przepis, co do którego w formalny sposób stwierdzono niekonstytucyjność, jednostce przysługuje prawo do wszczęcia procedury rewizji wydanego uprzednio orzeczenia oraz prawo do rzetelnego ukształtowania procedury tej rewizji, a także prawo do wydania (w rozsądnym czasie) rozstrzygnięcia uwzględniającego pryncypia konstytucyjne (*vide* - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 1/04).

W sprawie Skarżącego, mimo wydania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt SK 31/15 (skarga konstytucyjna A. Z.) wyroku

interpretacyjnego, negującego konstytucyjność tej samej normy, która stanowiła podstawę prawomocnego rozstrzygnięcia w postępowaniu cywilnym przeciwko Skarżącemu, Sąd Apelacyjny w K. odrzucił skargę o wznowienie postępowania przyjmując, że art. 401¹ k.p.c. nie obejmuje wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny negatoryjnych wyroków interpretacyjnych.

Skoro jednak konstytucyjne podmiotowe prawo jednostki do ponownego rozpoznania sprawy (prawo do sanacji konstytucyjności) dokonuje się w drodze stosownej procedury i przysługuje każdemu, w stosunku do kogo zapadło rozstrzygnięcie oparte na niekonstytucyjnym przepisie, to **także Skarżący powinien być beneficjentem skutecznej skargi konstytucyjnej wniesionej w sprawie o sygn. akt SK 31/15.**

Z opisanych powodów naruszenie art. 190 ust. 4 Konstytucji przez zaskarżoną normę wywiedzioną z art. 401¹ k.p.c. **następuje poprzez ugodzenie w możliwość zastosowania procedury sanacyjnej**, co tym samym oznacza ograniczenie prawa do sądu, jeżeli chodzi o sanację postępowań sądowych. Skarżący, ubiegający się bezskutecznie o konstytucyjną sanację, nie ma zamkniętej w ogólności drogi sądowej. Jest ona jednak ukształtowana w taki sposób, że **nie może on, wykorzystując przewidzianą procedurę, uzyskać efektu, jaki gwarantuje mu art. 190 ust. 4 Konstytucji.**

Warto przy tym pamiętać, że, o czym wcześniej była mowa (*vide* - uwagi M. Jackowskiego, przedstawione na s. 49 - 51 niniejszego stanowiska), restytucja stanu zgodnego z Konstytucją, w przypadku negatoryjnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego (niezależnie od sposobu zredagowania jego sentencji) **ma szczególne znaczenie w sprawach zainicjowanych skargą konstytucyjną.**

W tym miejscu można jedynie wspomnieć, że w sytuacji, gdy skarżący wygrywa postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, czyli Trybunał uznaje, iż doszło do naruszenia praw lub wolności tegoż skarżącego z powodu oparcia orzeczenia w jego indywidualnej sprawie na niekonstytucyjnej normie prawnej, **skarżący winien mieć prawo do przywrócenia konstytucyjności w**

jego sprawie, ponieważ tylko taka wykładnia przepisów ustaw procesowych nie wyłączy podstawowego celu skargi konstytucyjnej, jakim jest gwarancja ochrony konstytucyjnych praw i wolności, oraz nie naruszy istoty prawa do skargi konstytucyjnej.

Mając powyższe na uwadze i powracając na grunt skargi konstytucyjnej J B., należy stwierdzić, że zaskarżona norma jest niezgodna z prawem do sądu, gwarantowanym w art. 45 ust. 1 Konstytucji, a tym samym jest niezgodna także z art. 77 ust. 2 Konstytucji.

Skarżącego w istocie pozbawiono bowiem ochrony (zamknięto mu sądową drogę dochodzenia naruszonych praw), mimo iż w postępowaniu cywilnym zapadło przeciwko niemu orzeczenie **oparte na niekonstytucyjnej podstawie prawnej** - normie wywiezionej z art. 778¹ k.p.c. (*vide* - wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 31/15).

Jednocześnie Skarżący **wyczerpał możliwości przywrócenia konstytucyjności w Jego sprawie**. Skierowanie przez Skarżącego do Trybunału Konstytucyjnego skargi konstytucyjnej (gdyby zachował termin do jej złożenia) przeciwko tej samej normie wywiezionej z art. 778¹ k.p.c. jak w sprawie o sygn. akt SK 31/15, ze wskazaniem naruszenia identycznych praw i wolności konstytucyjnych, spowodowałoby wszak umorzenie postępowania przez Trybunał Konstytucyjny. Kwestia dotycząca art. 778¹ k.p.c., która mogłaby ewentualnie stanowić podstawę skierowania przez J B. tego rodzaju skargi, została już bowiem jednoznacznie i ostatecznie rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt SK 31/15.

Wprowadzone w orzecznictwie sądowym (*vide* zwłaszcza - uchwała Sądu Najwyższego podjęta w sprawie o sygn. akt III PZP 2/09) ograniczenia praw konstytucyjnych Skarżącego ponadto nie przechodzą pozytywnie testu proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W szczególności nie istnieje interes publiczny, który, w konkretnym przypadku, uzasadniałby wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń, zaś efekty ich wprowadzenia są dla Skarżącego nadmierne (nie pozostają w odpowiedniej proporcji do nałożonych na niego ciężarów czy ograniczeń).

Mimo oparcia rozstrzygnięcia sądowego na niekorzyść Skarżącego na niekonstytucyjnej podstawie prawnej Skarżący nie może wszak doprowadzić do przywrócenia w jego sprawie konstytucyjności, w tym zwłaszcza doprowadzić do cofnięcia konkretnych, negatywnych następstw nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności na podstawie niekonstytucyjnej normy prawnej (na podstawie wydanego tytułu wykonawczego prowadzone jest przeciwko Skarżącemu postępowanie egzekucyjne, *vide* - uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 14).

Ponadto, wprowadzonych przez zaskarżoną normę ograniczeń praw Skarżącego, gwarantowanych w art. 190 ust. 4, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji, nie można zaakceptować z punktu widzenia innych wartości konstytucyjnych, jak choćby **zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa**, interpretowanej z art. 2 Konstytucji.

Zgodnie bowiem z treścią tej zasady, ochronie konstytucyjnej podlega nie tylko zaufanie obywateli do litery prawa, ale także do uzasadnionego sposobu jego interpretacji, przyjmowanego podczas stosowania prawa przez organy państwa (*vide* - cytowana wcześniej glosa G. Wąsiewskiego do uchwały SN z dnia 17 grudnia 2009 r., III PZP 2/09 i powołane tamże orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego).

Niekonstytucyjność zaskarżonej normy polega także na tym, że odnośnie do celu wskazanego w art. 190 ust. 4 Konstytucji, prowadzi ona do nierównego traktowania sytuacji **z konstytucyjnego punktu widzenia wymagających jednakowego traktowania**. Kwestionowane w skardze konstytucyjnej J B. rozumienie art. 401¹ k.p.c. narusza zatem także art. 32 ust. 1 Konstytucji. Inaczej bowiem traktuje osoby, których prawa konstytucyjne zostały naruszone przez

normę uznaną za niekonstytucyjną w prostym bądź zakresowym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a inaczej osoby, których prawa konstytucyjne także zostały naruszone, tyle że w ich przypadku Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności normy w wyroku interpretacyjnym. Z punktu widzenia *ratio* art. 190 ust. 4 Konstytucji - opisaney w powołanych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i przez cytowanych wyżej przedstawicieli doktryny - takiego zróżnicowania nie można zaakceptować.

Reasumując, należy stwierdzić, że art. 401¹ k.p.c. rozumiany w ten sposób, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego - stwierdzający w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni danego przepisu, ale niepowodujący utraty mocy obowiązującej samego tego przepisu - nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzupełniająco trzeba dodać, że - jak wynika z ustaleń Prokuratora Generalnego co do dalszego biegu sprawy, na tle której A. Z. sformułowała skargę konstytucyjną, po której rozpoznaniu Trybunał Konstytucyjny w dniu 3 października 2017 r. **wydał negatoryjny wyrok interpretacyjny**, sygn. akt SK 31/15 - Sąd Okręgowy w L , postanowieniem z dnia października 2018 r., na skutek skargi uczestniczki A. Z. o wznowienie postępowania zakońzonego prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w L z dnia lutego 2015 r., wznowił postępowanie zakońzone prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w L z dnia lutego 2015 r. (pkt I); zmienił zaskarżone postanowienie z dnia lutego 2015 r. wydane przez Sąd Okręgowy w L w ten sposób, że oddalił wniosek wnioskodawcy o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy w Z. w dniu kwietnia 2013 r. wobec

uczestniczki A. Z. w trybie art. 778¹ k.p.c. oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki A. Z. kwotę zł tytułem kosztów postępowania zażaleniowego (pkt II); zmienił zaskarżone postanowienie z dnia lipca 2014 r. wydane przez Sąd Rejonowy w Z. w ten sposób, że w pkt 2 zasądził od P. C na rzecz wnioskodawcy kwotę zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę zł kosztów zastępstwa procesowego (pkt III); zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki A. Z. kwotę zł tytułem kosztów postępowania wywołanego skargą o wznowienie postępowania, w tym kwotę zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV), oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki A. Z. kwotę zł tytułem zwrotu świadczenia wyegzekwowanego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym na podstawie nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Z. z dnia kwietnia 2013 r. opatrzonego klauzulą wykonalności przez Sąd Rejonowy w Z. postanowieniem z dnia lipca 2014 r. (pismo Sądu Okręgowego w L z dnia października 2018 r., numer , adresowane do Prokuratury Krajowej).

Jednocześnie trzeba mieć na względzie to, że, w stanie prawnym ukształtowanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 31/15, a więc z uwzględnieniem przesądzonej przez Trybunał w ww. wyroku niedopuszczalności nadania wyrokowi wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki, i tym samym osiągnięcia oczekiwanego poziomu ochrony konstytucyjnych praw i wolności Skarżącego, **skutku w postaci rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach J B. nie da się osiągnąć za pomocą innego niż wznowienie postępowania środka prawnego, a mianowicie powództwa przeciwegzekucyjnego (opozycyjnego) z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.**

W sprawie tej powództwa przeciwegzekucyjnego można byłoby użyć tylko pod warunkiem uznania, iż określona w art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. przesłanka

wytoczenia tego powództwa w postaci **zmiany stanu prawnego**, rozumianego w orzecznictwie sądowym (*vide* na przykład - uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r., w sprawie o sygn. akt III CZP 107/17, LEX nr 2467066) jako niezależne od woli stron i następujące po powstaniu tytułu egzekucyjnego „zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egzekwowane”, **obejmuje derogację przepisów (norm) wskazanych w negatoryjnym wyroku Trybunału Konstytucyjnego**, niezależnie od tego, czy w sentencji wydanego wyroku wprost stwierdza się niekonstytucyjność danych przepisów (norm), czy też aprobuje albo dyskwalifikuje pewne rozumienie przepisu - normę prawną z niego wynikającą (tzw. wyrok interpretacyjny).

Tymczasem tzw. interpretacyjny wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie zmienia stanu prawnego.

Wyrok interpretacyjny stanowi jedynie konstytucyjną ocenę danej normy (jej rozumienia) wynikającej z przepisu, w toku konkretnego sporu konstytucyjnego, w danym kontekście normatywnym, a także w związku z określonymi wzorcami konstytucyjnymi, zaś jego skutkiem **nie jest utrata mocy obowiązującej przepisu *per se***.

W niniejszej sprawie „konkretny spór konstytucyjny” dotyczy tego, czy art. 401¹ k.p.c., rozumiany w ten sposób, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego - stwierdzający w sentencji niezgodność z Konstytucją określonej wykładni danego przepisu, ale niepowodujący utraty mocy obowiązującej samego tego przepisu - nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania, jest zgodny czy też jest niezgodny z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trzeba pamiętać, że w sprawie, w której J B. sformułował skargę konstytucyjną (wszak przyjętą przez Trybunał Konstytucyjny do merytorycznego rozpoznania), ostatecznie o wolnościach i prawach tego Skarżącego orzekł Sąd Apelacyjny w K., który, postanowieniem z dnia marca 2018 r., odrzucił zażalenie na postanowienie tegoż Sądu z dnia lutego 2018 r. o odrzuceniu

skargi o wznowienie postępowania, której podstawą było wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 3 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 31/15, przy czym w uzasadnieniu postanowienia z dnia lutego 2018 r. Sąd Apelacyjny w K. wskazał, że **wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym w postępowaniu klauzulowym jest niedopuszczalne** oraz że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzające w sentencji niezgodność z Konstytucją **określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu, nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania z art. 401¹ k.p.c.**

Ponadto trzeba pamiętać, że, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 31/15, główną wadą art. 778¹ k.p.c. było to, że przewidziana w tym przepisie możliwość nadania tytułowi egzekucyjnemu, wydanemu przeciwko spółce jawnej, klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi (tj. osobie w tym tytule niewymienionej, która nie uczestniczyła w postępowaniu rozpoznawczym skutkującym powstaniem tego tytułu) **nie została skorelowana z trybem, w którym były wspólnik spółki jawnej mógłby podnosić zarzuty przeciwko dochodzonej od niego wierzytelności, a w konsekwencji, iż rozstrzygnięcie sporu pomiędzy spółką a wierzycielem pośrednio ukształtowało sytuację prawną dłużnika, w tym wypadku byłego wspólnika spółki jawnej, bez jego wiedzy i uczestnictwa w procesie.**

Trybunał podnosił też, że po nadaniu - zgodnie z art. 778¹ k.p.c. - przeciwko byłemu wspólnikowi klauzuli wykonalności nie przysługuje mu prawny środek obrony jego praw (np. **celem podniesienia zarzutów przeciwko roszczeniu zasądzonemu na rzecz wierzyciela od spółki, za które ponosi odpowiedzialność**). W szczególności taki były wspólnik nie może, w drodze powództwa przeciwegzekucyjnego (art. 840 § 1 k.p.c.), kwestionować **prawomocnego rozstrzygnięcia sądu stanowiącego tytuł egzekucyjny.**

Nawiązując do przedstawionych wcześniej (*vide* - s. 68 - 69 niniejszego stanowiska) ustaleń Prokuratora Generalnego co do dalszego biegu sprawy, na tle

której A. Z. sformułowała skargę konstytucyjną, po której rozpoznaniu Trybunał Konstytucyjny w dniu 3 października 2017 r. **wydał negatoryjny wyrok interpretacyjny** (sygn. akt SK 31/15), przypomnieć trzeba, że Sąd Okręgowy w L , postanowieniem z dnia października 2018 r., na skutek skargi uczestniczki A. Z. o wznowienie postępowania zakończonych prawomocnym postanowieniem tego Sądu:

- **wznowił postępowanie w tej sprawie,**
- **oddalił wniosek wnioskodawcy o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym,**
- **zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki A. Z. kwotę stanowiącą równowartość świadczenia wyegzekwowanego przez komornika w postępowaniu egzekucyjnym prowadzonym na podstawie nakazu zapłaty.**

Tymczasem następstwem skutecznego powództwa opozycyjnego z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. **może być co najwyżej pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego** (tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego w klauzulę wykonalności), przy czym z treści tego przepisu wynika, że „ustawodawca miał na myśli wyłącznie zdarzenia o charakterze materialnoprawnym. Chodzi przy tym o te zdarzenia, które nastąpiły po powstaniu tytułu egzekucyjnego bądź po zamknięciu rozprawy w wypadku orzeczenia sądowego i **spowodowały, że przymusowe egzekwowanie obowiązku dłużnika utraciło sens i nie ma już podstaw do dalszego chronienia interesów wierzyciela** (podkr. wł.)” [T. Ereciński (red.), H. Pietrzykowski, *Komentarz do art. 840 Kodeksu postępowania cywilnego*, System Informacji Prawnej LEX OMEGA].

Ponadto w doktrynie oraz orzecznictwie sądowym podkreśla się, że „[p]owództwo opozycyjne z art. 840 może być wytoczone dopiero po nadaniu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, nawet jeżeli nie doszło jeszcze do wszczęcia egzekucji. **Dłużnik traci zaś prawo do wytoczenia takiego powództwa z chwilą wyegzekwowania przez wierzyciela świadczenia objętego tytułem wykonawczym** (podkr. wł.), co nie odbiera mu możliwości

poszukiwania sądowej ochrony jego praw w odrębnym (podkr. wł.) postępowaniu (por. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 197/01, Wokanda 2002, nr 12, poz. 27; wyrok SN z dnia 17 listopada 1988, I CR 255/88, LEX nr 8929; wyrok SN z dnia 20 stycznia 1978 r., III CRN 310/77, LEX nr 8055)” [O. Marcewicz, *Komentarz do art. 840 Kodeksu postępowania cywilnego*, System Informacji Prawnej LEX OMEGA].

Skoro zatem „dłużnik” **traci prawo do wytoczenia powództwa opozycyjnego z chwilą wyegzekwowania przez wierzyciela świadczenia objętego tytułem wykonawczym**, to w tych sprawach, w których doszło już do wyegzekwowania świadczenia przy wykorzystaniu prawomocności rozszerzonej z art. 778¹ k.p.c. wobec byłego współnika spółki jawnej, niebędącego współnikiem już w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko tej spółce, beneficjent wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 31/15, którego „dług” wyegzekwowano, **nie uzyska identycznego jak Skarżący w sprawie o sygn. akt SK 31/15 poziomu ochrony konstytucyjnych praw i wolności.**

Wypada przypomnieć, że w wyroku z dnia 27 października 2004 r., w sprawie o sygn. akt SK 1/04, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, między innymi, że „[a]rt. 190 ust. 4 Konstytucji, przyznając jednostce prawo podmiotowe do rozstrzygnięcia sprawy, w następstwie utraty mocy przez zdyskwalifikowaną normę prawną, nie deklaruje utraty skuteczności prawnej *ex lege* niekonstytucyjnych aktów stosowania prawa. W zgodzie z zasadą pewności prawa i zasadą ochrony zaufania (art. 2 Konstytucji) nakazuje wznowienie prawomocnie (ostatecznie) zakończonych postępowań. Przepis ten odsyła do ustaw zwykłych, nakazując regulację trybu wspomnianej sanacji oraz **determinując cel <wznowienia>** (podkr. wł.). Osiągnięcie konstytucyjnego - określonego konstytucyjnie - celu pozostawione jest więc ustawodawcy zwykłemu i sądom orzekającym na podstawie procedur ukształtowanych w ustawach zwykłych. Jednakże nie jest uzasadnione mniemanie (postanowienie SN o sygn. akt III CO

9/03) iż fakt, że art. 401¹ k.p.c. jest jedynym przepisem mówiącym wyraźnie o skutkach niekonstytucyjności i jej wpływie na losy orzeczeń zapadłych na podstawie norm uznanych za niekonstytucyjne, to niejako a contrario należy uznać, że w innych sytuacjach niż wysłowne w art. 401¹ k.p.c., art. 190 ust. 4 pozostaje bez skutków. Nie można bowiem dopatrywać się na gruncie tego ostatniego przepisu, gdy odsyła do zasad i trybu sanacji pełnej, nieograniczonej substytucji konstytucyjnej dla ustawodawcy zwykłego, w rodzaju wystawienia mu *carte blanche*. Ustawodawca konstytucyjny nie może bowiem przekazać do dowolnego ukształtowania ustawodawcy zwykłemu tego, co już jest ukształtowane dostatecznie konkretnie w samej Konstytucji. Konstytucja sama kształtuje prawo do zniweczenia każdego rozstrzygnięcia leżącego u genezy skargi konstytucyjnej, i to niezależnie od tego, jaką postać to rozstrzygnięcie przybiera (podkr. wł.). To bowiem wynika z art. 190 ust. 4 Konstytucji (por. J. Repel, *Skutki prawne orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie skargi konstytucyjnej* [w:] *Skarga konstytucyjna*, red. J. Trzeciński, Warszawa 2000, s. 219: <«wzruszalność» prawomocnych rozstrzygnięć, wydawanych na podstawie aktu normatywnego uznanego późniejszym orzeczeniem TK za niezgodny z konstytucją, daje podstawę do tezy, iż ta właśnie instytucja pełni rzeczywistą rolę zasadniczego środka ochrony indywidualnych praw i interesów skarżącego>). Z tego więc punktu widzenia art. 190 ust. 4 Konstytucji tworzy gwarancje rzetelności mechanizmu ochronnego skargi konstytucyjnej (art. 79 Konstytucji). Dlatego nie można uznać, że wykonanie przez ustawodawcę zwykłego upoważnienia do ukształtowania zasad i trybu w jakich ma dojść do sanacji konstytucyjności na tle art. 190 ust. 4 może iść tak daleko, aby prowadziło to do stworzenia sytuacji, że w jakichś wypadkach (...) w ogóle taka sanacja nie nastąpi (podkr. wł.)” [op. cit.].

Zarzut dotyczący art. 399 § 1 i 2 k.p.c.

W skardze J B. kwestionuje też konstytucyjność przepisów § 1 i § 2 w art. 399 k.p.c. rozumianych w ten sposób, że wyłączają możliwość wznowienia postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej.

Przepisy te mają następujące brzmienie:

„Art. 399. § 1. W wypadkach przewidzianych w dziale niniejszym można żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym wyrokiem.

§ 2. Na podstawie określonej w art. 401¹ postępowanie może być wznowione również w razie zakończenia go postanowieniem.”.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia marca 2018 r. o odrzuceniu zażalenia J B. na odrzucenie skargi o wznowienie postępowania Sąd Apelacyjny w K. zwrócił uwagę, że postanowienie kończące postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności nie jest postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie (*vide* - dołączony do skargi konstytucyjnej odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego w K. z dnia marca 2018 r.).

Podobny pogląd Sąd Apelacyjny w K. wyraził w postanowieniu z dnia lutego 2018 r. o odrzuceniu skargi J B. o wznowienie postępowania, wskazując, że „**co do zasady** (podkr. wł.) nie jest dopuszczalne wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem wydanym w postępowaniu klauzulowym. Stosownie do treści art. 399 § 1 i § 2 k.p.c. w wypadkach przewidzianych w dziale niniejszym można żądać wznowienia postępowania, które zostało zakończone prawomocnym wyrokiem. Na podstawie określonej w art. 401(1) k.p.c. postępowanie może być wznowione również w razie zakończenia go postanowieniem. Zasadniczo skarga o wznowienie postępowania przysługuje od prawomocnych orzeczeń o charakterze merytorycznym, a więc takich, które rozstrzygają o przedmiocie (istocie sprawy) postępowania, w którym skarga jest dopuszczalna. Poza tym skarga o wznowienie

postępowania nie przysługuje - poza wypadkiem wskazanym w art. 399 § 2 - od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawie w sposób formalny. **Nie ulega natomiast wątpliwości, że skarga o wznowienie postępowania nie może być wniesiona od prawomocnych postanowień kończących postępowanie pomocnicze lub wypadkowe lub postanowień załatwiających kwestie procesowe w toku postępowania (np. postanowień dowodowych) oraz zarządzeń przewodniczącego. Postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu ma natomiast pomocniczy charakter, nie zmierza bowiem do merytorycznego rozstrzygnięcia o egzekwowanym roszczeniu (podkr. wł.).** Podkreślić też należy, że wznowienie postępowania nie ma zastosowania do postępowania egzekucyjnego, którego częścią jest postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności” (dołączony do skargi konstytucyjnej odpis postanowienia Sądu Apelacyjnego w K. z dnia lutego 2018 r.).

W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej odnośnie do zarzutu dotyczącego art. 399 § 1 i 2 k.p.c. J B. wyraził zapatrywanie, że „wznowienie postępowania w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej po wydaniu wyroku stwierdzającego niezgodność z Konstytucją aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności jest dopuszczalne w świetle wykładni językowej art. 399 § 2 k.p.c. i art. 401¹ k.p.c.”, ponieważ - jak argumentował Skarżący - postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności „**ma w istocie charakter postanowienia kończącego merytorycznie postępowanie w sprawie jego odpowiedzialności za zobowiązanie spółki. Rozstrzygnięcie sądu wydane na podstawie art. 778¹ k.p.c. kończy bowiem postępowanie klauzulowe wywołane wnioskiem wierzyciela o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej (podkr. wł.).** Jest ono jedynym orzeczeniem, jakie sąd wydaje w postępowaniu dotyczącym odpowiedzialności byłego wspólnika spółki jawnej za zobowiązania tej spółki.

Wykluczenie możliwości wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem sądu o nadaniu klauzuli przeciwko byłemu wspólnikowi spółki jawnej nie tylko pozostawałoby w sprzeczności z art. 399 § 2 k.p.c. i art. 401¹ k.p.c., ale także wykluczałoby jakiekolwiek praktyczne znaczenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 31/15. Należy podkreślić, że to właśnie możliwość wniesienia skargi o wznowienie postępowania stanowi jedyny środek obrony, jaki służy byłemu wspólnikowi <pokrzywdzonemu> postępowaniem wierzyciela spółki domagającego się nadania przeciwko niemu klauzuli wykonalności” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 9 - 10).

Z powyższego wynika, że Sąd Apelacyjny w K. w obu wskazanych wyżej judykatach uznał, odmiennie niż Skarżący, iż postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. w obowiązującym stanie prawnym nie zalicza się do orzeczeń kończących postępowanie w sprawie.

W szczególności, w postanowieniu z dnia lutego 2018 r. Sąd Apelacyjny w K. wyraźnie wskazał, że norma, wywodzona z art. 399 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 401¹ k.p.c., nie obejmuje prawomocnych postanowień wydawanych w postępowaniach pomocniczych, a do takich orzeczeń zaliczają się postanowienia wydawane na podstawie art. 778¹ k.p.c., ponieważ nie zmierzają one do merytorycznego rozstrzygnięcia o egzekwowanym roszczeniu.

Sformułowany przez J B. w tej części skargi konstytucyjnej zarzut, iż niekonstytucyjne jest takie rozumienie przepisów § 1 i § 2 w art. 399 k.p.c., że wyłączają one możliwość wznowienia postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej, w procedurze kontroli konstytucyjności norm prawnych, **jest jednak niedopuszczalny**.

Sprowadza się on bowiem do zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez sąd *meriti* wykładni przepisów prawa - art. 399 § 1 i 2 k.p.c. (w związku z art. 778¹ k.p.c.), zainicjowanej skargą J B. o wznowienie postępowania.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 lipca 2016 r., w sprawie o sygn. akt SK 40/15, Trybunał Konstytucyjny zauważył, że „w przypadku skargi konstytucyjnej przedmiotem kontroli nie są akty stosowania prawa, a więc orzeczenia lub decyzje wydane w indywidualnych sprawach skarżących, lecz akty normatywne, na podstawie których rozstrzygnięcia te zostały wydane. Trybunał Konstytucyjny jest powołany do orzekania w sprawach zgodności z Konstytucją aktów normatywnych, w celu wyeliminowania z systemu prawnego niekonstytucyjnych przepisów prawa. Trybunał Konstytucyjny jest <sądem prawa>, a nie <sądem faktów>, zatem nie należy do jego kompetencji kontrola prawidłowości ustaleń sądów czy też organów administracji publicznej rozstrzygających w indywidualnych sprawach (...). Do kognicji Trybunału Konstytucyjnego nie należy więc rozpatrywanie zarzutów dotyczących wykładni dokonanej przez sąd w sprawie skarżącego, ani zarzutów błędnej subsumcji stanu faktycznego dokonanej w wyroku czy też wadliwości kierunku argumentacji wykorzystanej w ostatecznym orzeczeniu (podkr. wł.). Dlatego niedopuszczalna jest skarga konstytucyjna na stosowanie prawa” (OTK ZU seria A z 2016 r., poz. 69).

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, iż zarzut sformułowany przez J B. w pkt 2 *petitum* skargi konstytucyjnej w istocie zmierza do zakwestionowania prawidłowości aktu zastosowania prawa przez Sąd Apelacyjny w K., co jednocześnie oznacza, że postępowanie w sprawie kontroli zgodności przepisów art. 399 § 1 i 2 k.p.c. rozumianych w ten sposób, że wyłączają możliwość wznowienia postępowania o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko wspólnikowi spółki jawnej, z art. 190 ust. 4 w związku z art. 32 ust. 1 oraz art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym - wobec niedopuszczalności wydania orzeczenia.

Jedynie na marginesie - mając na uwadze treść zajętego w tej sprawie (jak wyżej) stanowiska - należy podnieść, iż Skarżący przekonuje o niekonstytucyjności normy, którą wywodzi z art. 399 § 1 i art. 399 § 2 k.p.k., zatem z treści obu tych przepisów odczytywanych łącznie (choć, jak się wydaje, argumenty Skarżącego wynikają raczej z istotnych cech przypisanych przez ustawodawcę samej instytucji określonej w art. 778¹ k.p.c., takich, jak na przykład, nadanie, na posiedzeniu niejawnym, klauzuli wykonalności przeciwko współnikowi spółki, który nie występował w postępowaniu głównym o zasądzenie roszczenia).

Tymczasem do sytuacji wznowienia postępowania, gdy Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, wprost odnosi się jedynie przepis art. 399 § 2 k.p.c. **Natomiast przepis art. 399 § 1 k.p.c. ustanawia normę odnoszącą się do wznowienia postępowania jako instytucji regulowanej w Kodeksie postępowania cywilnego na użytek wznowienia niezwiązanego tylko z sanacją konstytucyjności (art. 190 ust. 4 Konstytucji) w ramach procedury cywilnej.**

W przedstawionej sytuacji, po pierwsze - art. 399 § 2 k.p.c. stanowi normatywne uzupełnienie art. 401¹ k.p.c. i oba te przepisy należy odczytywać łącznie, czego jednak J B. w *petitum* skargi konstytucyjnej nie uczynił, i, po drugie - ewentualna kontrola konstytucyjności art. 399 § 1 k.p.c., mającego znaczenie głównie dla wznowienia postępowania, którego cel i przesłanki ukształtowane zostały autonomicznie na poziomie kodeksowym (inaczej niż ma to miejsce w art. 401¹ k.p.c. i art. 399 § 2 k.p.c. służącym, łącznie, realizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji), **nie byłaby celowa**, ponieważ ewentualne stwierdzenie niekonstytucyjności art. 399 § 1 k.p.c., w określonym rozumieniu, przekraczałoby potrzebę usunięcia bezpośredniej przeszkody sanacji konstytucyjności, jaką w sprawie Skarżącego jest przyjmowanie, w jednolitym orzecznictwie sądowym, że

negatoryjny wyrok interpretacyjny Trybunału Konstytucyjnego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania z art. 401¹ k.p.c.

Niezależnie jednak od powyższego trzeba podkreślić, że brak możliwości przyjęcia, w obowiązującym stanie prawnym, że postanowienie wydawane na podstawie art. 778¹ k.p.c. jest orzeczeniem kończącym merytorycznie postępowanie w sprawie, *per se* nie przekreśla ani też nie ogranicza obowiązywania w postępowaniu cywilnym, wyrażonego w art. 190 ust. 4 Konstytucji, nakazu zastosowania procedury **zapewniającej** sanację następstw stwierdzenia niekonstytucyjności.

Wszak, o czym wcześniej wielokrotnie była mowa, przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji **przesądza o samym fakcie sanacji konstytucyjności postępowania**, wskazując cel „wznowienia”, o jakim mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji, **co jednocześnie oznacza, że cel ten musi zostać osiągnięty** we właściwych dla danej sprawy przepisach o postępowaniu sądowym, określonych w ustawach zwykłych.

Ponadto „wznowienie postępowania” z art. 190 ust. 4 Konstytucji, co wcześniej też podnoszono, jest pojęciem autonomicznym, konstytucyjnym, niemającym tak technicznego charakteru (z uwagi na brak regulacji przesłanek na szczeblu konstytucyjnym) jak pojęcie „wznowienia”, jakim posługują się poszczególne procedury regulowane ustawami zwykłymi. Ma ono więc szerszy zakres niż „wznowienie” w sensie technicznym - obejmuje bowiem sobą wszelkie instrumenty proceduralne (w tym także wznowienie postępowania *sensu stricto*, przewidziane na wypadek orzeczenia przez Trybunał o niezgodności z Konstytucją prawnej podstawy orzeczenia, jak np. art. 401¹ k.p.c.) stojące do dyspozycji stron i sądów, dzięki wykorzystaniu których możliwe jest przywrócenie stanu konstytucyjności (*vide* - cytowane we wcześniejszym fragmencie niniejszego stanowiska uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 marca 2004 r., w sprawie o sygn. akt SK 53/03).

Art. 190 ust. 4 Konstytucji znajduje zatem zastosowanie **do każdego, bez wyjątku, orzeczenia wydanego na podstawie niekonstytucyjnego przepisu**. Wskazanie w art. 190 ust. 4 Konstytucji na zasady i tryb określone w przepisach właściwych dla danego rodzaju postępowania oznacza, że **uregulowania ustaw zwykłych muszą pozostawać w zgodzie z tym przepisem Konstytucji i zapewniać realizację określonego w nim celu, jakim jest sanacja następstw stwierdzenia niekonstytucyjności**.

Powyższe wskazuje, że niemożność objęcia dyspozycją art. 399 § 1 i 2 k.p.c. (w ewentualnym związku z art. 401¹ k.p.c.) postanowień o nadaniu klauzuli wykonalności z art. 778¹ k.p.c., dlatego iż **orzeczenia te, jak zgodnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie prawa cywilnego, nie kończą postępowania w sprawie** (kończą one jedynie postępowanie pomocnicze, a nie postępowanie rozstrzygające o istocie sprawy), **wcale nie oznacza, że sanacja następstw stwierdzenia niekonstytucyjności normy, na podstawie której je wydano, w procedurze cywilnej nie może w ogóle nastąpić**.

Wprawdzie K. Weitz, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wyjaśnia, że „[a]rtykuł 399 § 2 dopuszcza wznowienie postępowania - na podstawie określonej w art. 401¹ - w razie, gdy postępowanie zostało zakończone prawomocnym postanowieniem. **Należy go odczytywać łącznie z art. 399 § 1, w związku z czym chodzi jedynie o sytuację, w której postanowienie jako orzeczenie niemerytoryczne kończy postępowanie w sprawie, np. postanowienie o odrzuceniu pozwu, umorzeniu postępowania, odrzuceniu apelacji** (podkr. wł.) [por. uchwałę SN z dnia 4 sierpnia 2006 r., III CZP 51/06, OSNC 2007, nr 5, poz. 71 (...)]. **Przepis art. 399 § 2 nie pozwala natomiast na wniesienie - nawet na podstawie określonej w art. 401¹ - skargi o wznowienie od prawomocnego postanowienia kończącego postępowanie uboczne, wypadkowe czy pomocnicze, np. postanowienia w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych, ustanowienia adwokata lub radcy prawnego** (podkr. wł.) [por. uchwałę SN z dnia 4 sierpnia 2006 r., III CZP 51/06,

OSNC 2007, nr 5, poz. 71]”, to jednocześnie Autor ten podkreśla, iż „**[w] grę wtedy wchodzi jednak zastosowanie art. 359 § 2 albo art. 416¹** (podkr. wł.)” [K. Weitz, *Komentarz do art. 399 Kodeksu postępowania cywilnego*, http://lex/lex/content.rpc?reqId=1537875958201_1297311248].

W tym miejscu wypada zauważyć, iż realizacji art. 190 ust. 4 Konstytucji na gruncie postępowania cywilnego służą unormowania zawarte w art. 399 § 2 k.p.c. i art. 401¹ k.p.c. - **łącznie z art. 359 § 2 k.p.c., art. 403 § 4 k.p.c. i art. 416¹ k.p.c.** (wszystkie te przepisy zostały wprowadzone przez ustawę zmieniającą z dnia 22 grudnia 2004 r.).

Dla przypomnienia, powołany przez K. Weitza, w cytowanym wyżej opracowaniu, **art. 359 § 2 k.p.c. pozwala na uchylenie bądź zmianę postanowienia niekończącego postępowania w sprawie** także wówczas, gdy zostało ono wydane na podstawie aktu normatywnego uznanego przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodny z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub z ustawą, natomiast w drugim, powołanym przez K. Weitza, przepisie - **art. 416¹ k.p.c.** ustanowiono szczególną procedurę, której celem jest **wzruszanie prawomocnych postanowień niekończących postępowania w sprawie, która nie jest procedurą wznowienia postępowania, lecz procedurą szczególną, do której tylko odpowiednio stosuje się przepisy o wznowieniu postępowania.**

Na koniec trzeba odnotować, że dowodami na to, iż przepisy postępowania cywilnego zapewniają jednak realizację celu określonego w art. 190 ust. 4 Konstytucji, przewidując skuteczną sanację następstw stwierdzenia niekonstytucyjności normy będącej podstawą wydania **także** postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności na podstawie art. 778¹ k.p.c. (pomimo uwarunkowań systemowych, w tym zwłaszcza niedopuszczalności instytucji wznowienia w postępowaniu egzekucyjnym, *vide* - K. Weitz, *Komentarz do art.*

399 Kodeksu postępowania cywilnego, *op. cit.* oraz powołane tamże orzecznictwo Sądu Najwyższego), są, przykładowo:

- cytowane wcześniej, **postanowienie Sądu Okręgowego w L z dnia października 2018 r.** stanowiące bezpośrednią konsekwencję wydania przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 3 października 2017 r. wyroku w sprawie o sygn. akt SK 31/15, wszczętej na skutek skargi konstytucyjnej A. Z.;

- **postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 czerwca 2018 r., w sprawie o sygn. akt V AGz 2/18.**

W tej drugiej sprawie Sąd Apelacyjny w Katowicach, na skutek zażalenia wspólniczek spółki jawnej na postanowienie Sądu Okręgowego w Katowicach o nadaniu klauzuli wykonalności prawomocnemu nakazowi zapłaty w postępowaniu upominawczym, zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności przeciwko tym wspólniczkom oddalił, zaś w uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdził, że „mimo ujawnienia w rejestrze przedsiębiorców KRS uczestniczek, jako wspólniczek spółki jawnej, **nie były już nimi w dacie wszczęcia postępowania upominawczego przeciwko spółce** (podkr. wł.)” oraz, odwołując się wprost do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., w sprawie o sygn. akt SK 31/15, zwrócił uwagę, iż Trybunał, uzasadniając ten wyrok, stwierdził, że „nadanie klauzuli wykonalności przez sąd niedokonujący w toku postępowania klauzulowego merytorycznej kontroli tytułu egzekucyjnego wydanego przeciwko spółce, prowadzi do zakończenia sprawy, na rozstrzygnięcie której były wspólnik nie mógł mieć wpływu. Art. 778¹ k.p.c. nie stanowi materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności wspólnika. Jest jedynie pewnego rodzaju proceduralnym przywilejem wierzyciela. Procedura pozbawiająca byłego wspólnika możliwości udziału w postępowaniu rozpoznawczym, potencjalnie prowadzącym do obciążenia jego praw i wdrożenia przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego, w którym praw tych już nie może skutecznie bronić, narusza prawo do sądu gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W szczególności narusza prawo

dostępu do sądu oraz prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności”, co pozwoliło Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach na sformułowanie konkluzji, że „zaskarżone postanowienie nie mogło się ostać, mimo iż bezskuteczność egzekucji wobec spółki jawnej została wykazana a uczestniczki nadal figurują w rejestrze przedsiębiorców KRS jako wspólniczki spółki, przeciwko której wydano tytuł egzekucyjny (sąd *meriti* ustalił, że nowi wspólnicy tej spółki, pomimo ciążącego na nich obowiązku, nie ujawnili faktu zmian osobowych jakie wystąpiły w spółce, kwestionując ważność umowy zbycia praw i obowiązków wspólnika w spółce - przyp. wł.)” [LEX nr 2530621].

Z tych wszystkich względów wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego